Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH i PROKURATORSKICH RZ. P.

Nr 7-8 *WYCHODZI CO MIESIĄC* **Rok X**

Warszawa **LIPIEC-SIERPIEŃ** **Rok 1937**

Nr 7-8 WARSZAWA, LIPIEC — SIERPIEŃ 1937 R. Rok X

APEL

ORGAN PRASOWY ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH R. P.

OSTROŻNIE Z DODATKAMI

Zorganizowany świat pracowniczy świadomie i konsekwentnie dążył do zniesienia „jędrzejewiczowskiej" ustawy, która przyczyniła tyle zła i której opłakane skutki pomimo upływu kilku lat od jej wprowadzenia nie zatarły się, lecz w dalszym ciągu trwają, budząc oburzenie i niesmak do tych metod, jakie zostały zaprodukowane przy usuwaniu rzekomej chińszczyzny.

Sądzić należałoby, że nadchodzi wreszcie moment zaspokojenia dążeń mas pracowniczych, gdyż ustawa z 1933 r., według zapowiedzi Ministra Skarbu, będzie zniesiona. Ogół urzędniczy miałby powód do zadowolenia, że spełnia się jeden z naczelnych postulatów, wysuwanych przez związki pracownicze i niewątpliwie byłby zadowolony, gdyby nie doświadczony tylu niespodziankami lat ubiegłych, nie miał naruszonej wiary w pomyślne dla niego rozstrzygnięcia problemu uposażeniowego i w ogóle w pomyślne i przychylne traktowanie zagadnień urzędniczych. To na co patrzyliśmy przez ostatnie lata, a więc pogorszenie ustawy uposażeniowej, przepisów pragmatycznych, naruszenie praw emerytalnych, zaostrzenie przepisów dyscyplinarnych i kwalifikacyjnych, wprowadzenie poniżającej godność ludzką i urzędniczą nazwy — pomocnik kancelaryjny, a wreszcie doszczętnie rujnujące nas „podatki nadzwyczajne", wszystko to wskazywało na szeroko zakrojoną i przemyślaną metodę zepchnięcia w dół stanu urzędniczego i to wyłącznie średniego i niższego, bo w górnych regionach nie zaszły zmiany na gorsze, przeciwnie, tam stworzono olimpijskie warunki bytowania.

W momencie tedy, który zdawałoby się powinien być radosny, powstają momenty uzasadnionego niepokoju: aby nie powtórzyły się doświadczenia z przeszłości, żeby projektowana ustawa nie wprowadziła jakichś nowych a wymyślnych pokrzywdzeń na dołach.

Ogół urzędniczy chciałby widzieć ustawę, która przede wszystkim usuwałaby krzywdy, wyrządzone ustawą „jędrzejewiczowską" a następnie ujmowała by problem uposażeniowy według zasad sprawiedliwości i dobra służby i w myśl tez, wysuwanych przez organizacje zainteresowanych pracowników.

W lipcu ukazały się w prasie codziennej pogłoski na temat nowego projektu ustawy uposażeniowej, rzekomo opracowanego w Ministerstwie Skarbu, a mającego jakoby m. in. przewidywać nowy, niekorzystny podział uposażeń.

W związku z tym wicepremier inż. E. Kwiatkowski oświadczył delegacji Związku Pracowników Skarbowych(!), iż pogłoski są najzupełniej bezpodstawne i nie wiadomo z jakiego źródła pochodzą i w jakim celu są szerzone. „Dotychczas — oświadczył p. wicepremier — nie ma żadnego projektu ustawy uposażeniowej, zaś z chwilą ustalenia takiego projektu organizacje pracowników państwowych zostaną zaproszone do dyskusji i wyrażenia swej opinii. Realizacja projektów tak zasadniczych, musi oczywiście przejść przez dyskusję publiczną w izbach ustawodawczych, a więc świat urzędniczy nie może być w żadnym wypadku jakąś tendencją zaskoczony".

Oświadczenie to wskazuje, że konkretnego projektu narazie brak. Godzimy się z tym, lecz jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że narastają pomysły, wysuwane są pewne tezy i na tym tle powstają pogłoski. W każdym bądź razie zbliża się ten moment, kiedy projekt, w myśl zapowiedzi p. wicepremiera zgłoszenia go w formie wniosku rządowego w listopadzie na sesję sejmową, przyoblecze się w kształty realne. Otóż dopóki jeszcze czas, dopóki nie zarysował się projekt w formie konkretnej, rzucamy ostrzeżenie: ostrożnie z dodatkami.

Wedle krążących wersyj, a wiemy, że nie ma dymu bez ognia, istnieją podobno tendencje do stworzenia wysokich dodatków obok zasadniczej płacy, która w tych warunkach była by nie wysoka. W ten sposób ma się oddziaływać na zmniejszenie wydatków na emeryturę. Względy oszczędnościowe znów odegrałyby główną rolę przy rozstrzyganiu tak ważnego problemu.

Nad nową reformą uposażeń górowałby nie wzgląd na unormowanie uposażeń w sposób zasadniczy, odpowiadający potrzebom pracownika i interesom służby, lecz koniunktura dnia, który nie jest odpowiednim momentem do regulowania takich zasadniczych zagadnień. A więc znów tymczasowość do następnego etapu. Ten stan częstych zmian, tymczasowości, fatalnie odbija się na naszym życiu wewnętrznym i należałoby raz na zawsze z tym skończyć, a ustawom należy zagwarantować stałość przez zastosowanie zasad, idących po linii interesu służby i państwa, a nie przejściowych koniunktur często sztucznych. Co winni są pracownicy, że bez żadnego hamulca, bez granic i miary produkowano sztucznie młodych emerytów. Czy przez to ma cierpieć zdrowa zasada, która miała by na celu unormowanie płac pracowniczych według wskazań słuszności i sprawie-

dliwości? Nowa ustawa, oparta o zdrowe fundamentalne zasady wniesie ulgę i spokój; zła ustawa — wniesie nowy ferment, niezadowolenie i dążenie do zmian. Dosyć eksperymentów, dosyć tymczasowości. Pracownicy, zmęczeni fizycznie i moralnie, chcą spokoju, chcą stabilizacji stosunku służbowego i wszystkich wiążących się z nim zjawisk. Żeby nie było nowych krzywd, nowego nieporozumienia, musimy dziś przestrzec: ostrożnie z nowymi eksperymentami, ostrożnie z fikcją dodatków, uderzającą w emerytów, którzy po długoletniej chlubnej służbie dla Państwa powiększaliby kadry dziadów skazanych na nędzę.

Nie wyróżnienie lecz wyrównanie

Prawie od chwili wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z 1933 r. o zaszeregowaniu, dotychczas jeszcze istnieje tendencja awansowania tylko takich urzędników, którzy mniej lub więcej stracili przy zaszeregowaniu, a przede wszystkim tych spośród nich, którym przyznane zostały dodatki wyrównawcze.

Pogląd ten, moim zdaniem, jest niezupełnie słuszny, bowiem są urzędnicy, którzy aczkolwiek bezpośrednio po zaszeregowaniu zyskali kilka złotych, zawdzięczając tym samym przepisom, stracili później po kilkadziesiąt złotych dlatego jedynie, że założyli własne ogniska domowe po lutym 1934 r. i nie dostali już dodatków, jakie pobierali na mieszkanie i utrzymanie rodzin ich wcześniej ożenieni koledzy, którym dodatki te wypłacane są nadal w postaci wyższych grup uposażenia i dodatków wyrównawczych.

W ten sposób o wysokości wynagrodzenia za pracę nie decyduje dziś fakt, iż jeden urzędnik pracuje o kilka lub kilkanaście lat dłużej od drugiego, lecz okoliczność, iż ten drugi miał szczęście wcześniej założyć rodzinę, a o pierwszeństwie do awansu rozstrzyga znów dodatek wyrównawczy tego szczęśliwca — ów „widomy znak pokrzywdzenia".

Jeżeli już pozbawienie wielu z nas dodatków na utrzymanie rodzin było rzeczą konieczną, to sądzę, że bardziej celowym byłoby odebranie ich właśnie tym starszym ojcom (chociaż nieraz młodszym urzędnikom), bowiem dzieci niejednego z nich przekroczyły już wiek, z którego osiągnięciem dawniej ustawały dodatki na ich utrzymanie.

Nie mogąc spowodować przywrócenia dodatków ekonomicznych na rodzinę, organizacje urzędnicze powinny przyczynić się do naprawienia chociaż w części tego tak rażącego pokrzywdzenia i wyjednać awanse przede wszystkim dla tych urzędników, którzy pracując po kilkanaście lat bez awansu założyli rodziny po lutym 1934 r., bez względu na to, że niektórzy z nich zyskali po parę złotych w chwili zaszeregowania.

Któż zrozumie, jak trudno i przykro po kilkunastu latach nienagannej służby utrzymać się z rodziną za 140 zł, jeśli się zważy, że panienka lub chłopiec, przyjęci do pracy w charakterze praktykanta czy gońca, otrzymują w pierwszym miesiącu służby najmniej 100 zł bez potrąceń?

Nie przemawia tu niezdrowa ambicja lub dzika zazdrość, lecz bezgraniczny żal i smutek, wywołane powyższym zestawieniem.

Mława. *J. Sławiński.*

MARIAN LUBICZ

ZGRZYTY...

Zawód srogi spotka tych z moich przyjaciół, którzy oczekiwali, że „Zgrzyty" dzisiejsze, stosownie zresztą do poprzedniej zapowiedzi, ukażą się mniej lub więcej zjadliwe.

A właśnie, że nie...

Nie znajdziecie w nich nawet odrobiny ironii, satyry, lub „osobistych" porachunków — słowem: nic ze „zgrzytania".

Opiszę tylko swój tegoroczny urlop.

* * *

Samo przez się rozumie się, że — w myśl hasła: „swój do swego, po swoje" — zajechałem do **„Domu Wypoczynkowego Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P."** w Zakopanem".

Boże, co za komfort!

Przede wszystkim rzuca się w oczy malownicza sylweta dwupiętrowego, stylowego pałacyku. Na tle wysokich, majestatycznych gór, otoczony kwieciem i zielenią — wznosi się ten *niezbity dowód solidarności koleżeńskiej, plon wspólnego wysiłku.*

Oszklone werandy i obszerne tarasy wspaniale zdobią całość, kusząc amatorów werandowania. Umeblowanie wnętrz urządzono z wykwintną prostotą a jednak w trosce o wygodę pensjonariuszy. Jest to robota działu pracy więźniów, to wynik przychylnego do nas stosunku ze strony władz naczelnych wymiaru sprawiedliwości.

Kuchnia smaczna i tania, pod troskliwą opieką naszych uroczych koleżanek. Odżyły one wreszcie zapomniawszy na pewien czas o aktach sądowych, wezwaniach i kartach statystycznych. Biorąc się w myśl zasady: „odpowiedni człowiek — na odpowiednim miejscu" — do właściwego ich płci zajęcia, znalazły wreszcie koleżanki pole do popisów kulinarnych.

A nasi koledzy sportowcy?... Ci mają używanie wprowadziwszy w czyn hasło: „w zdrowym ciele — zdrowy duch". Zajęli się oni organizowaniem, dla swoich koleżanek i kolegów, różnego rodzaju sportów.

Muzyczka, radio, bridge, tańce — mają również swoich amatorów.

Raj na ziemi!...

Ta własna strzecha, ta oaza do której, jak zmordowani uciążliwą pielgrzymką wędrowcy, śpieszy dziś liczna rzesza urzędników sądowych, niech świadczy wymownie, jak szybko urzeczywistniają się wielkie

Znaczenie prasy zawodowej

Niezależnie od rodzaju pracy, wszyscy urzędnicy państwowi stanowią jedną wielką rodzinę. Rozrzuceni po miastach, osadach i szlakach granicznych całej Rzeczypospolitej Polskiej, nieznani sobie nietylko osobiście, ale nawet z nazwiska, jesteśmy połączeni silnymi węzłami pracy zawodowej, wspólnotą ideałów obywatelsko-państwowych, pracą społeczną, a w końcu troską o byt codzienny.

Porozumiewanie się ze sobą jest koniecznością życia społecznego XX wieku.

Tym czynnikiem po za Związkiem Centralnym Zrzeszeń Urzędników Sądowych i poszczególnymi Stowarzyszeniami — jest **prasa zawodowa.**

Dzięki tym organom posiadamy pewną ilość cennych artykułów z dziedziny pracy zawodowej, informacje o przebiegu zjazdów i zapadłych uchwał, o rozwoju życia kulturalno-oświatowego, społecznego, towarzyskiego itp. oraz możność wypowiedzenia się każdego na łamach własnego organu prasowego.

Życie szybko idzie naprzód, niosąc postęp we wszystkich dziedzinach.

Dzisiejszy człowiek nie należący do żadnego stowarzyszenia i nie interesujący się prasą zawodową nie idzie z biegiem czasu, lecz cofa się, bo jednostka w swym rozwoju duchowym i umysłowym nie stoi w miejscu — idzie naprzód, albo wstecz.

Tylko wielcy ludzie myślą i czynami wyprzedzają epokę, w której żyją; przeciętny człowiek musi się dostosować do ducha czasu, a kto nie idzie z prądem i wymaganiem postępu, stoi po za nawiasem, jest anachronizmem.

Jednym z pierwszorzędnych czynników postępu w życiu urzędników państwowych jest prasa zawodowa. Dzięki tym organom, każda jednostka może się wypowiedzieć indywidualnie, bez względu na odległość zabrać głos i podzielić się swymi myślami w sprawach, które ją najbardziej interesują.

Jeśli w stolicy koncentruje się życie, to w różnym tempie przejawia się ono na całym obszarze ziemi polskiej. Przemyślane zagadnienia zawodowe, lub życiowe, czy miały by zostać niepodane szerszemu ogółowi dlatego tylko, że tę właśnie jednostkę rzucił los w daleki zakątek kraju, gdzie powoli budzi się myśl i chęć do życia społecznego?

Dobre ziarno myśli ludzkiej nie przepada — raz ujawniona myśl znajdzie swój odpowiednik i dlatego nie można jej zmarnować. Rozwój i ujęcie poszczególnych działów prasowych od nas tylko zależą. Każdy organ prasy zawodowej powinien być redagowany zespołem własnych sił, a wtedy poziom poszczególnych pism będzie wiernym dokumentem i odbiciem rozwoju kulturalnego świata urzędniczego i zainteresowań swą dziedziną pracy. Czytając uważnie prasę zawodową, każdy we właściwym zakresie znajdzie artykuły, dające możność pogłębienia wiedzy w odnośnej dziedzinie pracy. Prasa komentuje i poucza o praktyce ustaw, przepisów, rozporządzeń itp. co bezsprzecznie jest dla nas bardzo ważne. A ileż mamy sobie do powiedzenia o wspólnych troskach i niedomaganiach naszego bytu!

Charakterystyczną jednak i bardzo ciekawą w prasie jest ujawniająca się różnica zdań i poglądów zasadniczo odrębnych, wygłaszanych w jednej i tej samej kwestii przez różne jednostki.

Dzięki prasie ścierają się i uzgadniają przekonania pracowników stolicy i b. zaborów, ludzi przebywających w odmiennych środowiskach i warunkach, którzy się nie znają, prawdopodobnie nie zobaczą się nigdy, a łączy ich i ożywia wspólna dążność do podniesienia godności urzędu gdzie przepracują swe życie.

To jeszcze więcej jeden czynnik wiążący ze sobą nas — urzędników, niezależnie, gdzie los przeznaczy komu pracować. Z chwilą, gdy ktoś zdecyduje się pisywać, niechaj pamięta, że nie wszystko podoba się czytelnikom, co zostało wydrukowane. Wszak zdania ludzkie są tak odmienne, że nie ma dwóch ludzi jednakowo myślących. Jeżeli ewentualnie jakiś artykuł zostanie nawet ostro skrytykowany, będzie to tylko dowodem zainteresowania się lub wywołania reakcji, co znaczy, że nie przeszedł bez echa.

Prasa jest zawsze odbiciem tego, co cieszy, czy też boli, bądź w formie ironii o promieniu słońca, co nigdy nie zajrzy do kancelarii urzędnika, lub wzięta spod serca w świat szeroki myśl rzucona ludziom pracy.

A tej prasie naszej, jakże pożądanym jest, aby wszyscy, którzy pragną posunięcia naprzód naszej pracy i bytu, zabierali głos w każdej kwestii, którą uważają za dobrą, złą, potrzebującą poprawy, mało zrozumiałą itp., aby to nie były głosy jednostek, lecz ogółu pracowników.

Co do formy, to z małymi wyjątkami niektórych osób, oraz tych, którzy piszą do pisma o poziomie li-

---

cele i ideały, o ile dla tych celów wyzbędziemy się swych zaściankowych nawyknień, drobnych interesów i manii wielkości.

Cześć więc niech będzie tym wszystkim kolegom, którzy byli siewcami idei zjednoczenia sądowników w jeden wielki związek. Cześć im tym bardziej, że rezultaty tego ich czynu są dziś widoczne nawet dla najbardziej opornych i biernych.

Cześć im, bo dziś błogosławi ich twórczą pracę liczna rodzina urzędnika sądowego.

Błogosławi was również i Marian Lubicz. A jego słowa dziękczynne nie tylko spowodowane są daniem mu należytego wypoczynku pod własną strzechą, ale głównie z tej przyczyny, że obecnie ma już mniej powodów do „zgrzytania".

Po trzykroć wam cześć!...

* * *

Na zakończenie pewna refleksja.

Niepoprawny zgrzyciarz wyłazi z kąta.

Nie umiem wytłumaczyć sobie pewnego faktu... Dlaczego na froncie domu wypoczynkowego urzędników sądowych wisi szyld z napisem:

„U T O P I A"...?

terackim, jesteśmy dyletentami i choć artykuły nasze nie będą stały na wysokości prac literackich, ani dziennikarskich, zostanie nam to, co najważniejsze: **wewnętrzne zadowolenie, że są one wynikiem naszych własnych sił i myśli.**

Mówiąc o prasie zawodowej trudno przemilczeć nasz organ „Apel" i tu trzeba bezsprzecznie przyznać, że ogólne zainteresowanie się naszymi sprawami stale wzrasta. Spotykamy co raz to nowe nazwiska pod artykułami pełnymi treści i głęboko przemyślanych prawd życiowych, różnorodnych zainteresowań i poglądów.

Pomimo ciężkich warunków bytu, my, jako jeden z organów prasy zawodowej — idziemy naprzód.

Warszawa. *Helena Małkowska.*

TYTUŁY*)

Już od dłuższego czasu na łamach „Apelu" pisze się wiele o zmianie tytułu „pomocnik kancelaryjny" dla urzędników III kat. Nie poruszono jednak dotychczas jednej bardzo żywotnej kwestii, która nas wszystkich interesuje. Otóż niektórzy koledzy, będąc w III kat., bądź to zostają zwolnieni od wymaganego cenzusu na II kat., bądź to posiadając go, dopiero po kilku latach pracy zostają dopuszczeni do egzaminu na II kat. Tak jednym, jak i drugim, po złożeniu egzaminu II kat. nie zmienia się jednak tytułu, nie mówiąc już o awansie, który w myśl § 4 poz. 781 rozp. Rady Ministrów z dnia 19.XII.1933 r. (Dz. Ust. nr 102) przysługuje automatycznie. § 2 poz. 780 wyżej wymienionego rozporządzenia wyraźnie mówi, iż właściwym kategoriom urzędniczym, należą się odpowiadające tytuły — czyli II kategorii tytuł sekretarza sądowego.

Niestety, dziś u nas jest to wszystko na papierze, ustawa mówi co innego, a co innego robi się w praktyce. W tej sytuacji nie ma właściwie celu w ubieganiu się o II kat., bo ona nic nam w praktyce nie daje, pomimo, że pragmatyka powiada, że urzędnicy drugiej kategorii mogą awansować do VII grupy uposażenia. Ale awans taki jest marzeniem ściętej głowy, albowiem skoro dziś trudno jest zmienić urzędnikowi tytuł, tak ciężko nieraz zdobyty, to cóż dopiero mówić o awansowaniu w dzisiejszych czasach.

Okręg warszawski. *S. M.*

¹) Zamieszczając niniejsze, zupełnie słuszne uwagi, nie możemy nie podkreślić faktu, że koledzy z okręgu warszawskiego nadsyłając nam swoje prace — obawiają się publikowania nazwisk.

Audiencja u Prezesa Rady Ministrów

W dn. 13 lipca r. b. przyjął p. Prezes Rady Ministrów na wspólnej audiencji delegację Ogólnego Zrzeszenia, złożoną z prezesa i sekretarza Ogólnego Zrzeszenia oraz wiceprezesa, współpracującego z Ogólnym Zrzeszeniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich p. Michała Budniaka.

Delegacja przedstawiła p. Prezesowi Rady Ministrów stanowisko Ogólnego Zrzeszenia wobec zapowiedzi Ministra Skarbu wniesienia na najbliższą sesję zwyczajną ciał ustawodawczych projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej.

W szczególności zgłoszono w odniesieniu do projektu ustawy uposażeniowej postulat, ażeby na wypadek, gdyby doszło do ponownego obciążenia uposażeń podatkiem dochodowym i opłatami emerytalnymi, mimo braku uzasadnienia tych obciążeń uposażenia wobec potrącenia ich już przy ustalaniu stawek uposażenia w obowiązującej ustawie uposażeniowej, stawki uposażenia, przewidziane w nowej ustawie uposażeniowej zostały odpowiednio podwyższone, tak, ażeby w każdym razie reforma nie dała wyniku obniżki uposażeń średnich i niższych grup, co byłoby nie do pomyślenia wobec szczególnie ciężkiego położenia pracowników, pogorszonego ostatnio przez znaczny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Nadto w związku z łączeniem tej reformy ze sprawą specjalnego podatku delegacja podniosła, że według złożonych w swoim czasie oświadczeń rządu podatek specjalny miał stanowić tylko przejściową ofiarę pracowników państwowych na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego oraz, że zasada powszechności tego podatku została oddawna złamana skutkiem zwracania tego podatku pracownikom monopolów państwowych.

Co się tyczy projektu ustawy emerytalnej, delegacja wskazała na to, że, skoro, jak to wynika z oświadczeń miarodajnych czynników, położenie Skarbu Państwa nie pozwala jeszcze w obecnej chwili na polepszenie bytu emerytów, zapowiedziana reforma mogłaby być rozumiana tylko jako dążenie do dalszego ograniczenia zaopatrzeń emerytalnych, co biorąc pod uwagę odebranie emerytom w ciągu ostatnych 5 lat przeszło 50% ich skromnych środków utrzymania, jest nie do pomyślenia. Wobec tego, że jak z powyższego wynika, doba obecna nie nadaje się do zadawalającego rozwiązania całości problemu emerytalnego, delegacja prosiła p. Prezesa Rady Ministrów o spowodowanie zaniechania projektowanej reformy systemu zaopatrzeń emerytalnych.

Delegacja prosiła w końcu, ażeby w każdym razie Ogólne Zrzeszenie miało możność zaznajomienia się z projektami ustawy uposażeniowej i emerytalnej oraz zgłoszenia rządowi uwag do tych projektów jeszcze przed wniesieniem ich do izb ustawodawczych.

Przedstawiciel Zjednoczenia Kolejowców Polskich przyłączył się w imieniu swej organizacji do wywodów delegacji Ogólnego Zrzeszenia.

Delegacja Ogólnego Zrzeszenia prosiła następnie p. Prezesa Rady Ministrów o zajęcie przychylnego stanowiska w stosunku do złożonych przez Ogólne Zrzeszenie w styczniu r. b. projektu ustawy o zatarciu i złagodzeniu kar porządkowych i dyscyplinar-

nych oraz umorzeniu dochodzeń służbowych, potrąceń z uposażenia i kosztów postępowania dyscyplinarnego, nałożonych na funkcjonariuszów państwowych, wzorowanego na rozporządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 14 lutego 1936 r. (Dz. Urz. Min. Kom. nr 10, poz. 45) i projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany rozporządzenia o tabeli stanowisk, a szczegółowo uzasadnionego w obszernym memoriale, przesłanym p. Prezesowi Rady Ministrów w dniu 13 maja 1937 r. oraz zapowiedziała bliższe uzasadnienie w osobnym memoriale, zgłoszonych na audiencji postulatów.

P. Prezes Rady Ministrów oświadczył, że reformy uposażeń, połączonej z obniżeniem uposażeń grup niższych i średnich napewno nie będzie, a wprost przeciwnie, wszelka poprawa bytu (w szczególności zniesienie podatku specjalnego) pracowników państwowych będzie musiała być uzależniona od sytuacji budżetowej, a w każdym razie będzie przeprowadzana od dołu. Nadto powołał się p. Prezes Rady Ministrów na przeprowadzenie awansów, zgodnie z naszymi życzeniami, oraz oświadczył, że awanse będą ponownie przeprowadzone w następnym terminie, przy czym obejmą głównie urzędników niższych i średnich grup uposażenia. Następnie wyraził p. Prezes Rady Ministrów zgodę na postulat Ogólnego Zrzeszenia otrzymania do zaopiniowania projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej jeszcze przed wniesieniem ich do izb ustawodawczych. Wreszcie co do projektu ustawy o tzw. amnestii oświadczył p. Prezes Rady Ministrów, iż poleci zreferować sobie tę sprawę przez Biuro Prezydium Rady Ministrów.

Wykonywanie przepisów o rejestrze skazanych

Karty karne (zawiadomienia o skazaniu) są podstawą, na której opiera się cała instytucja rejestracji skazanych. One to stanowią w sensie technicznym rejestr skazanych i tylko z prawidłowo sporządzonych kart karnych można stworzyć dobrze funkcjonujący rejestr. Tym tłumaczyć należy silny nacisk Ministerstwa Sprawiedliwości na konieczność ścisłego i skrupulatnego wykonywania przepisów o rejestrze skazanych. Żądanie ścisłego wykonywania na pozór nieistotnych przepisów nie jest bynajmniej wyrazem pedanterii i przesadnej drobiazgowości, jest to konieczność podyktowana specyficznym charakterem i strukturą rejestru, która jest zupełnie różna i odbiegająca od przeciętnych zasad biurowości.

Nasz rejestr, wobec scentralizowania, jest jednym z największych rejestrów na świecie. Stanowi on wielką i skomplikowaną machinę, której sprawne funkcjonowanie zależy od ścisłego wykonywania odnośnych przepisów, tym bardziej, że reorganizacja rejestru nie jest jeszcze całkowicie ukończona.

Obecnie obowiązujące przepisy o rejestrze skazanych omówiliśmy na innym miejscu.[1])

Obecnie omówimy błędną praktykę sądów przy ich wykonywaniu.

I. Błędne personalia.

Zjawiskiem nadal wielce groźnym jest niedocenianie przez sądy znaczenia ścisłego ustalania i czytelnego podawania personaliów w pismach przysyłanych do rejestru.

Karty karne z błędnymi personaliami włączone zostają zgodnie z ich pisownią do niewłaściwych kartotek, skutkiem czego rejestr, udzielając odpowiedzi, nie wykaże tych skazań. To z kolei wypacza wymiar sprawiedliwości, gdyż sądy, nie mając dokładnych wiadomości z rejestru, zawieszają wykonanie kar recydywistom, przestępcom zawodowym i z nawyknienia wbrew art. 61 § 3 k. k. oraz nie wykonywują niezmiernie ważnego przepisu art. 63 k. k. Ministerstwo Sprawiedliwości przejęło wprawdzie na siebie obowiązek zawiadamiania sądów, które wykonanie kary zawiesiły, o każdym skazaniu za przestępstwo popełnione w okresie zawieszenia, nie uczyni ono jednak tego, jeśli personalia na karcie nadesłanej będą chociażby cokolwiek inne niż na kartach, które rejestr zawiera, gdyż nowa karta będzie włączona zgodnie z personaliami do niewłaściwej kartoteki. Dalszym następstwem podania błędnych personaliów będzie usunięcie z rejestru karty karnej po upływie okresu zawieszenia kary (§ 19 pkt. c) i d) rozp. o rejestrze). Uniemożliwia to również prowadzenie racjonalnej statystyki osób skazanych na podstawie kart karnych.

Przyczyną podawania błędnych personaliów jest ich ustalanie na podstawie oświadczeń oskarżonych oraz tzw. wywiadów policyjnych i administracyjnych. Ustalanie to winno się odbywać wyłącznie na podstawie akt stanu cywilnego, dowodów osobistych i rejestrów mieszkańców. Tak ustalone personalia winna zawierać sentencja wyroku (art. 368 pkt. d) k. p. k.) i wyłącznie na jej podstawie należy je zamieszczać w kartach karnych, o czym Ministerstwo wyraźnie zaznaczyło w piśmie okólnym z dnia 4 marca 1937 r. Nr II St 2100/37. Zdarzają się częste przypadki żądania od sądów nadesłania kart karnych w konkretnych przypadkach, co naraża sądy na żmudną pracę odszukiwania akt w archiwach, ustalania personaliów skazanych i wreszcie sporządzania kart karnych. Są to przeważnie błędy przeszłości, kiedy to kart do rejestru bądź wcale nie przesyłano bądź podawano personalia na podstawie wyjaśnień oskarżo-

[1]) Roman Jabłoński — Nowe przepisy o rejestrze skazanych — „Apel" Nr 1 z roku 1937; Zagadnienie rejestracji skazanych w świetle obowiązujących przepisów — „Archiwum kryminologiczne", tom II, zeszyt 3—4; Rejestracja skazanych na tle nowych przepisów — „Gazeta Administracji" Nr 16 z roku 1937; Nowe przepisy w sprawie rejestracji skazanych — „Na posterunku" Nr 9 z roku 1937.

nych lub „wywiadów". Jeśli więc rejestr posiada te karty, to są one jednak bezużyteczne wobec włączenia ich do niewłaściwych kartotek. Rejestr stara się naprawić te błędy przeszłości i zapobiec częściowo ich powtarzaniu się na przyszłość, tworząc kartoteki z uwzględnieniem fonetyki i gwary ludowej.

II. Zakres rejestracji.

Przesyłanie do rejestru przez sądy kart karnych ze skazań nie podlegających rejestracji wytłumaczyć można tylko nieznajomością przepisów o rejestrze. Przepisy te w §§ 1—3 wyraźnie stanowią, które skazania podlegają rejestracji. Rejestruje się bowiem skazania: a) za zbrodnie, b) za występki, jeżeli należą do wyłącznej właściwości sądów, przy czym ściganie odbyło się z oskarżenia publicznego. Nie rejestruje się więc: uwolnień od kary i zastosowanych środków wychowawczych, skazań za wykroczenia oraz za występki ścigane z oskarżenia prywatnego i skazań za przestępstwa skarbowe.

Podział przestępstw na zbrodnie, wykroczenia i występki, należące do wyłącznej właściwości sądów, jest jasno ujęty w art. 12 k. k., art. 1 prawa o wykr. oraz art. art. 14 i 16 przep. wprow. k. k. i pr. o wykr. Mimo to wiele sądów sporządza karty karne ze skazań za wykroczenia, zwłaszcza w tzw. sprawach „żywnościowych" (art. art. 33, 34, 36 i 37 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22.III.1928 r., poz. 343). Podobnie błędne jest sporządzanie kart karnych ze skazań za szkodnictwo leśne i polne, orzeczonych na podstawie art. 29 ustawy z dnia 14.IV.1937 r., poz. 224. Rejestr stosuje bowiem nowe przepisy wstecz, jeśli są dla skazanych łagodniejsze, a ponieważ powołana ustawa zalicza szkodnictwo leśne i polne do wykroczeń, przeto zostały z rejestru usunięte wszystkie karty karne za te przestępstwa.

Ustalenie, czy dany czyn jest przestępstwem skarbowym również nie nastręcza trudności (art. art. 1, 25, 354 prawa karnego skarbowego — Dz. U. R. P. z 1936 r., poz. 581). Pamiętać jednak należy o obowiązku wysyłania z tych spraw odpisów wyroków władzom skarbowym (§ 60 rozp. z dnia 1.VII.1937 r., poz. 398), które prowadzą rejestrację tych skazań.

Które występki ścigane są z oskarżenia prywatnego — wyraźnie o tym stanowi ustawa w każdym poszczególnym przypadku (np. art. art. 237, 239, 252, 253, 255, 256, 263 i 272 k. k.). Pamiętać należy, że skazania za te przestępstwa również podlegają rejestracji, jeśli ściganie odbyło się z oskarżenia publicznego z powodu naruszenia interesu publicznego (art. 73 k. p. k., art. art. 253 § 3, 255 § 5, 256 § 4, 262 § 4 k. k.), o czym w danym poszczególnym przypadku zaznaczyć należy w rubryce „Skazano" skrótem „publ.", zgodnie z pismem okólnym z dnia 4 marca 1937 r. Nr II St 2100/37.

III. Sporządzanie kart karnych.

Sposób sporządzania kart karnych normuje dokładnie rozp. o rejestrze, a nadto — okólnik zamieszczony w II. Zb. r. i ok. pod poz. 259, zarządzenie z dnia 16.XII.1936 r. (Dz. Urz. Nr 1 z r. 1937), oraz dwa pisma okólne z dnia 20 lutego i 4 marca r. b. Nr II St 2100/37. Mimo to sądy popełniają mnóstwo błędów poniżej omówionych.

Wszystkie formularze pism z zakresu rejestracji skazanych (karty karne, zawiadomienia, zapytania, karalność) powinno się zaraz po ich otrzymaniu opatrzyć stemplem z nazwą sądu, gdyż przy wypełnianiu indywidualnym zapomina się często o podaniu nazwy sądu, co uniemożliwia przesłanie potwierdzenia odbioru karty karnej lub odpowiedzi na zapytanie.

Uzupełnienie formularzy kart karnych poprzednio obowiązujących rubrykami dodatkowymi odbywa się w sposób następujący: na odwrotnej stronie karty zamieszcza się kolejno wyznanie, miejsce popełnienia przestępstwa (lecz tylko miejscowość i województwo, np. wieś X. wojew. lwowskie) oraz poprzednią karalność, którą należy ustalić wyłącznie na podstawie ostatniej wiadomości z rejestru skazanych i zamieścić w sposób wskazany na formularzu nowej karty karnej.

Przy oznaczaniu obywatelstwa skazanego skreśla się niewłaściwy wyraz, przy czym w odniesieniu do cudzoziemca wymienia się państwo, dla którego jest sporządzony odpis karty karnej.

W rubryce „Wyrokiem Sądu" zamieszcza się nazwę sądu I instancji bez względu na to, czy był założony środek odwoławczy.

W rubryce „Data wydania wyroku prawomocnego" zamieszcza się datę wyroku instancji, której wyrok jest ostatni, a więc datę wyroku sądu odwoławczego w przypadku założenia apelacji bądź datę wyroku Sądu Najwyższego w razie oddalenia kasacji.

W rubryce „Wymiar kary" należy podawać również i orzeczoną grzywnę (art. 160 k. k.), kary dodatkowe (art. 44 k. k.) i zastosowane środki zabezpieczające (art. art. 79—85 k. k.).

Obok artykułu oznaczającego przestępstwo podaje się także i paragraf (np. art. 257 § 2, 262 § 3, 264 § 1 k. k.), ustawę szczególną oznacza się nadto datą jej wydania oraz pozycją jej ogłoszenia w Dz. Ustaw. Jeżeli określenie czynu przestępnego zawarte jest w rozporządzeniu wykonawczym, sankcja zaś karna w ustawie lub dekrecie — należy podawać obydwa przepisy (dotyczy to przeważnie tzw. „żywnościówek", np. § 12 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 30.VI.1932 r., poz. 603 w związku z art. 32 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22.III.1928 r., poz. 343).

W razie zastosowania art. 31 k. k. zamieszcza się kary za każde z poszczególnych przestępstw a następnie karę łączną (np. z art. 264 § 1 k. k. — 7 miesięcy więzienia, z art. 187 k. k. — 6 miesięcy więzienia, łącznie — 1 rok więzienia).

Karty karne z wyroków łącznych sporządza się ściśle według § 5 rozp. o rejestrze, przy czym obok artykułu określającego przestępstwo należy zamieścić art. 35 k. k. (np. art. 257 § 1, art. 140 § 1 i 35 k. k. — 11 miesięcy więzienia), podawanie zaś wymiaru kar za każde z poszczególnych przestępstw jest zbędne.

Jeśli zaś skazanie nastąpiło przy zastosowaniu art. 76 k. k., to należy go zamieścić obok artykułu oznaczającego przestępstwo (np. art. art. 76, 257 § 1 k. k.), co jest niezbędne z uwagi na § 19 pkt. d) rozp. o rejestrze.

Często do rejestru wpływają karty karne, z których wynika, iż skazano z art. 257 § 1 k. k. na areszt (a nawet na samą grzywnę) z powołaniem się jedynie na art. 59 k. k., który nie może mieć w danym przypadku zastosowania, gdyż art. 257 § 1, podobnie jak art. 264 § 1, 160 k. k. i inne, nie przewidują nadzwyczajnego złagodzenia kary. Może ono bowiem nastąpić tylko przy zastosowaniu np. art. art. 18 § 1, 20 § 2, 21 § 3, 22 § 4, 23 § 2, 29 § 2, 30 § 2, 257 § 2, 264 § 2 k. k., tj. w przypadkach wskazanych w ustawie.

Poza tym wpływają do rejestru karty karne ze skazań nieletnich do lat 13 na umieszczenie w zakładzie poprawczym, nieletnich zaś w latach 13—17 skazanych na grzywnę lub na karę pozbawienia wolności bądź orzeczenie kary aresztu w dniach, co stanowi wyraźną obrazę art. art. 41, 69—71 k. k. Często są to uchybienia wynikłe przy sporządzaniu kart karnych.

Karty karne winny być bezwzględnie sporządzone w terminie przewidzianym w § 4 rozp. o rejestrze. Błędna i szkodliwa jest praktyka sądów niesporządzania kart karnych, jeśli współoskarżony wniósł środek odwoławczy. Wprawdzie sąd odwoławczy może zmienić wyrok i w części dotyczącej innych skazanych, którzy nie wnieśli środka odwoławczego (art. 501 pkt. d) i art. 517 k. p. k.), to jednak są to przypadki bardzo rzadkie i w danym razie sąd ma jedynie obowiązek wysłania do rejestru zawiadomienia o zmianie wyroku zgodnie z § 6 pkt. c) rozp. o rejestrze.

O konieczności usunięcia z rejestru karty karnej (np. z powodu przywrócenia terminu do założenia apelacji lub kasacji), jej sprostowania lub uzupełnienia — należy jedynie zawiadomić rejestr skazanych, który postąpi zgodnie z żądaniem, skutkiem czego żądanie zwrotu karty stanie się zbędne.

Na zawiadomieniu o warunkowym zwolnieniu podaje się koniec okresu próby (art. 66 i 75 k. k.).

Do rejestru wpływa mnóstwo zażaleń na rzekomo nieściśle udzielane wiadomości. Powodem tego jest z reguły ze strony żalących się nieznajomość przepisów o rejestrze skazanych dawniej i obecnie obowiązujących.

Przepisów tych nie będziemy powtarzali, gdyż je omówiliśmy obszernie w przytoczonych wyżej artykułach, podamy natomiast na przykładzie praktyczne ich zastosowanie.

Ktoś był skazany: 1) w roku 1917 za rozbój na 4 lata więz.; 2) przed rokiem 1925 sześciokrotnie za uszkodzenie ciała na kary nie przekraczające 3 mies. aresztu; 3) w roku 1928 za oszustwo na 9 mies. więz. z zawieszeniem kary na lat 3; 4) w roku 1931 na 3 mies. aresztu za opór policji; 5) w roku 1932 za oszustwo na 10 mies. więz. z zawieszeniem kary na 3 lata; 6) w roku 1934 na 2 mies. aresztu za zniesławienie; 7) w roku 1935 na 2 lata więzienia za tajne gorzelnictwo oraz dwukrotnie za kradzieże lasowe na kary po 2 mies. aresztu; 8) w roku 1936 trzykrotnie za lekkie uszkodzenie ciała na kary od 2—5 miesięcy aresztu.

Które z tych skazań ulegają rejestracji?

Karty karne ze skazań wymienionych w pkt. 3) i 5) uległy usunięciu z rejestru po upływie okresu zawieszenia (art. 64 k. k. i § 19 pkt c) i d) rozp. o rejestrze). Karty karne zaś wymienione w pkt. 2) i 4) zostały usunięte z rejestru na podstawie rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.XII.1932 r. (poz. 972). Karty karne ze skazań wymienionych w pkt. 6—8 uległy usunięciu z rejestru na podstawie obecnie obowiązującego rozporządzenia o rejestrze.

Wobec tego, że pozostała jedynie karta karna wymieniona w pkt 1), przeto i ona uległa usunięciu z rejestru na podstawie pkt. b) zarządzenia z dnia 20 października 1935 r. (Dz. Urz. Nr 19).

Zatym osobnik ów w rejestrze nie jest notowany. Należałoby się przeto zastanowić, czy jest to właściwe i trafne ze względów polityczno-kryminalnych.

Przytoczony przykład jest bowiem codziennym, zwykłym zjawiskiem, jakie spotyka się w praktyce.

Roman Jabłoński

Wykonanie wyroku w postępowaniu karnym

Wyrok wykonywa się natychmiast po uprawomocnieniu się.

Wykonanie wyroku śmierci może nastąpić dopiero po decyzji Prezydenta R. P., że nie korzysta z prawa łaski.

Wykonanie wyroku Sądu Grodzkiego lub Okręgowego, jako odwoławczego, zarządza Sąd Grodzki. Wykonanie każdego innego wyroku zarządza Prokurator Sądu Okręgowego.

Gdy wykonanie wyroku należy do Prokuratora, Sąd Okręgowy przesyła mu odpis sentencji wyroku w dwóch egzemplarzach natychmiast po uprawomocnieniu się wyroku z oznaczeniem daty jego prawomocności.

Jeżeli wyrok nieprawomocny jest wykonalny w całości lub w części, należy zarządzić niezwłoczne odpowiednie jego wykonanie, bowiem w myśl art. 631 k. p. k. apelacja i kasacja w sprawach należących do właściwości sądu dla nieletnich, nie wstrzymują wykonania wyroku, a w myśl art. 649 k. p. k. założona kasacja do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Okręgowego w sprawach w postępowaniu karno-administracyjnym nie wstrzymuje wykonania kary, z wyjątkiem kary pozbawienia wolności.

Jeżeli sprawa znajduje się w wyższej instancji, a zachodzi konieczność wykonania w jego części wykonalnej, Sąd, w którym sprawa się znajduje — prześle sądowi właściwemu wzgl. prokuratorowi do zarządzenia wykonania odpisy sentencji ze wzmianką o zakresie wykonalności wyroku.

Gdy wyrok śmierci uprawomocnił się, Sąd I instancji przesyła niezwłocznie akta sprawy Ministrowi Sprawiedliwości celem przedstawienia do decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej, dołączając swą opinię. Jeżeli sprawę rozpoznawał także Sąd Apelacyjny,

akta przesyła się za pośrednictwem tegoż sądu, który dołącza swą opinię.

Zaraz po nadejściu decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej sąd przesyła prokuratorowi oprócz odpisów sentencji wyroku dwa odpisy decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej.

U prokuratora sądu okręgowego prowadzi się repertorium wyroków („W"), do którego wpisuje się pod oddzielnym numerem porządkowym każdego skazanego oraz każdą osobę, względem której sąd zarządził umieszczenie w zakładzie leczniczym.

Celem wykonania wyroku daje się zlecenia władzom więziennym, policyjnym i innym.

Wyrok śmierci wykonywa się w miejscu zamkniętym, nie publicznie. Przy wykonaniu wyroku śmierci powinien być obecny: prokurator, naczelnik więzienia, protokólant, lekarz i duchowny wyznania, do którego należy skazany. Poza tym może być obecny obrońca, którego o terminie stracenia należy zawiadomić. Z przebiegu wykonania wyroku sporządza się protokół.

Zarządzając wykonanie wyroku na tymczasowo aresztowanym, skazanym na karę pozbawienia wolności, przesyła się naczelnikowi właściwego więzienia odpis sentencji wyroku wraz z odpisem niezbędnych postanowień sądowych (np. postanowień przewidzianych w art. 389 lit e), 547, 550, 555 k. p. k. — umieszczenie nieletniego w więzieniu zamiast w zakładzie poprawczym, zarządzenie wykonania warunkowo zawieszonej kary, zamiana grzywny na karę zastępczą, rozstrzygnięcie wątpliwości i zarzutu co do obliczenia kary) i zawiadamia go o dniu, w którym skazanego należy zwolnić.

Skazanemu aresztowanemu zalicza się na poczet kary czas pozbawienia wolności po ogłoszeniu wyroku, jeżeli skazany nie założył apelacji lub kasacji (a natomiast oskarżyciel publiczny), albo założoną cofnął, jeżeli cofnięcie doszło do wiadomości sądu odwoławczego przed wydaniem wyroku, oraz jeżeli instancja wyższa uwzględniła w całości lub częściowo apelację lub kasację skazanego.

Jeżeli skazany na karę pozbawienia wolności nie jest aresztowany, zarządza się sprowadzenie go do więzienia przez policję, gdy zachodzi obawa, że uchyli się od wykonania kary; w przeciwnym razie można skazanego wezwać, aby w określonym terminie stawił się w wyznaczonym więzieniu.

Równocześnie z wydaniem powyższych zarządzeń należy przesłać naczelnikowi więzienia odpis sentencji wyroku oraz, jeżeli skazany został wezwany do stawienia się we więzieniu, odpis wezwania, z poleceniem powiadomienia o dniu rozpoczęcia kary przez skazanego oraz o dniu mającego nastąpić zwolnienia. Należy sprawdzić, czy czas trwania kary obliczono należycie i o tym uczynić wzmiankę w aktach, a w razie konieczności sprostowania obliczenia kary zawiadomić o tym naczelnika więzienia.

W razie zawiadomienia przez naczelnika więzienia, że skazany, wezwany do odbycia kary, nie stawił się w terminie, zarządza się przymusowe sprowadzenie skazanego przez policję.

Jeżeli skazany zamieszkuje w innym okręgu sądowym lub jest tam osadzony w innej sprawie, należy zwrócić się do prokuratora wzgl. do sądu grodzkiego tego okręgu o odpowiednie zarządzenia przesyłając odpis sentencji wyroku i niezbędnych postanowień sądowych.

Jeżeli skazany jest osadzony w więzieniu w innym okręgu sądowym, jako tymczasowo aresztowany w danej sprawie, przesyła się odpis sentencji wyroku i innych postanowień bezpośrednio naczelnikowi więzienia.

Jeżeli skazany na karę pozbawienia wolności przebywa w więzieniu jako więzień śledczy za inne przestępstwo, niż wymienione w wyroku, wyrok ten wykonywa się podczas trwania aresztu tymczasowego z zachowaniem w stosunku do takiego więźnia ograniczeń, obowiązujących więźniów śledczych.

Skazany na karę aresztu domowego odbywa ten areszt w swym mieszkaniu.

Władza zarządzająca wykonanie kary aresztu domowego sporządza protokół, w którym oznacza początek i koniec wykoniania kary (dzień i godzinę) i dokładny obręb mieszkania, w którym skazany ma odbyć karę, uprzedza go o obowiązku niewydalania się z mieszkania przez czas trwania kary i nieprzyjmowania w tym czasie odwiedzin bez zezwolenia władzy zarządzającej wykonanie kary, oraz o tym, że nieprzestrzeganie tego powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym, ponadto może ulec karze aresztu do sześciu tygodni, w końcu o dopuszczalnym trybie nadzoru nad wykonaniem przez policję państwową.

Policji państwowej poleca się jedno lub kilkorazowe niespodziewane w różnych porach dnia sprawdzenie obecności i zachowania się odbywającego karę.

Policja państwowa składa o wykonaniu swych czynności sprawozdanie tej władzy, od której otrzymała polecenie.

Władza zarządzająca wykonanie kary stwierdza na podstawie otrzymanych sprawozdań, czy kara aresztu domowego została wykonana.

Zarządzenia wydane w przedmiocie wykonania aresztu domowego nie ulegają zaskarżeniu.

Jeżeli skazany na karę powyżej sześciu miesięcy pozbawienia wolności pełni czynną służbę wojskową, należy zwrócić się do prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym tego okręgu, w którym skazany pełni służbę wojskową, o odpowiednie zarządzenia, przesyłając odpis sentencji wyroku i niezbędnych postanowień sądowych.

Jeżeli skazany ukrywa się, zarządza się poszukiwania przez policję. Rozesłanie listów gończych zarządza się jedynie za skazanym na surowsze kary pozbawienia wolności, kierując się przy tym celowością tego środka w danym przypadku. O rozesłaniu i odwołaniu listów gończych zawiadamia się rejestr karny w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz przez ogłoszenie w Gazecie Śledczej oraz innym władzom według uznania władzy wysyłającej listy gończe. Skazanego, co do którego nie można wykonać kary, wpisuje się do skorowidza poszukiwanych.

O każdym prawomocnym skazaniu za zbrodnie i występki sporządzają sądy I instancji karty karne i przesyłają je do tego rejestru karnego.

O każdym prawomocnym wyroku skazującym mężczyzn w wieku od 18 do 50 lat na kary powyżej 3 lat pozbawienia wolności oraz za przestępstwa popełnione z nikczemnych pobudek na karę ponad trzy

miesiące pozbawienia wolności, zawiadamiają prokurator i sądy grodzkie:

a) właściwe władze administracji ogólnej, wydział wojskowy, odnośnie do skazanych w wieku od 18 do 23 lat,

b) Powiatowe Komendy Uzupełnień właściwe ze względu na miejsce zamieszkania skazanych w wieku od 23 do 50 lat.

Ponadto zawiadamia się poprzednio wymienione władze w przytoczonych wypadkach skazania o darowaniu w drodze łaski kary lub skutków karno-sądowego skazania, o zarządzeniu wykonania kary zawieszonej i o zatarciu skazania przez sąd.

O prawomocnym skazaniu osób podlegających publicznej władzy dyscyplinarnej, zawiadamia się władze publiczne, cywilne i wojskowe, uprawnione do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

O prawomocnym skazaniu duchownych i zakonników zawiadamia się:

a) Urząd Wojewódzki, w którego okręgu duchowny ma swą siedzibę urzędową lub znajduje się klasztor, do którego zakonnik należy,

b) ordynariusza, któremu duchowny lub zakonnik podlega.

O prawomocnym skazaniu osoby, posiadającej order lub inną zaszczytną odznakę państwową, należy zawiadomić władzę lub instytucję powołaną do orzekania o utracie orderu lub odznaki.

O prawomocnym skazaniu emeryta oraz osoby pobierającej rentę inwalidzką zawiadamia się właściwą Izbę Skarbową.

W razie orzeczenia utraty praw zawiadamia się właściwe władze administracji ogólnej.

W razie zarządzenia przez sąd rozciągnięcia nad skazanym dozoru policyjnego, zawiadamia się o powyższym zarządzeniu przed ukończeniem przez skazanego orzeczonej kary pozbawienia wolności najbliższą powiatową władzę administracji ogólnej.

Po odbyciu przez skazanego kary pozbawienia wolności, prokurator zawiadamia o tym Sąd Okręgowy, a w przypadkach skazania za zbrodnie i występki, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.X.1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa — Sąd Apelacyjny, bowiem wykonanie wyroku w tych sprawach należy do Prokuratora Sądu Okręgowego w siedzibie Sądu Apelacyjnego.

O wykonaniu kary w sprawach karnych skarbowych zawiadamia sąd grodzki władze skarbowe.

W razie niemożności wyegzekwowania w całości lub części z majątku skazanego zasądzonych opłat i kosztów postępowania, prokurator stwierdza niewykonalność wyroku w tej części i zarządza odpisanie należności w księgach.

W razie zachodzących warunków do połączenia kar z kilku wyroków prawomocnych (art. 35 k. k.) prokurator składa sądowi wniosek o wydanie wyroku łącznego i zawiadamia o tym prokuratorów i sądy grodzkie, właściwych do wykonania poszczególnych wyroków.

Prokurator wydaje potrzebne zarządzenia co do umieszczenia skazanego w zakładzie dla niepoprawnych lub w zakładzie leczniczym.

O prawomocnym skazaniu osoby (oraz o wszczęciu postępowania karnego przeciwko osobie), której wykonanie kary warunkowo zawieszono, należy bezzwłocznie zawiadomić sąd właściwy do zarządzenia wykonania zawieszonej kary, jeżeli nowe przestępstwo dokonane zostało w okresie zawieszenia kary.

W razie otrzymania wiadomości, że skazany, któremu warunkowo zawieszono karę, przed upływem okresu zawieszenia popełnił nowe przestępstwo ustalone wyrokiem prawomocnym, sąd zarządza wykonanie zawieszonej kary stosownie do art. 63 § 1 lub 2 k. k. (Sąd Okręgowy na wniosek prokuratora) po uprzednim zażądaniu od właściwego sądu nadesłania odpisu sentencji wyroku. Żądanie odpisu sentencji wyroku przez prokuratora jest zbędne, jeżeli nowy wyrok zapadł w tym samym sądzie; w tym przypadku wystarczy powołać się we wniosku na akta nowej sprawy.

W razie otrzymania wiadomości, że przeciw skazanemu, któremu zawieszono karę, toczy się postępowanie z powodu przestępstwa, popełnionego w okresie zawieszenia kary, należy czuwać nad biegiem tego postępowania. Jeżeli nie ma widoków, aby postępowanie karne zostało ukończone przed upływem terminu, określonego w art. 64 k. k. (tj. 3 miesiące po upływie okresu zawieszenia kary), należy rozważyć, czy okoliczności, ujawnione w tym postępowaniu, nie świadczą o złym prowadzeniu się skazanego, a w razie potrzeby zarządzić przeprowadzenie wywiadu co do prowadzenia się skazanego i w zależności od wyniku tych czynności zarządzić wykonanie zawieszonej kary na mocy art. 63 § 2 k. k. (sąd okręgowy na wniosek prokuratora).

Jeżeli sąd zobowiązał skazanego do wynagrodzenia szkody art. 62 § 2 k. k.), należy natychmiast po upływie terminu, którego ewidencję prowadzi się w terminarzu „T", ustalonego przez sąd do wykonania tego obowiązku, zarządzić przesłuchanie pokrzywdzonego i skazanego w celu stwierdzenia, czy skazany szkodę wynagrodził. Jeżeli skazany nie wykonał obowiązku wynagrodzenia szkody, sąd zarządza wykonanie warunkowo zawieszonej kary w myśl art. 63 § 2 k. k. (sąd okręgowy na wniosek prokuratora).

O zarządzeniu wykonania warunkowo zawieszonej kary orzeka sąd I instancji, który w danej prawie wyrokował, postanowieniem na posiedzeniu niejawnym, na które służy zażalenie.

Jeżeli w ciągu trzech miesięcy po upływie okresu zawieszenia, sąd nie zarządzi wykonania kary, skazanie uważa się za niebyłe, a skazany odzyskuje częściowo prawa utracone oraz zdolności do uzyskania ich.

Grzywny i kary pieniężne przypadają w zasadzie na rzecz Skarbu Państwa, z wyjątkami, podanymi poniżej.

Grzywny, orzeczone na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22.III.1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, przypadają Państwowemu Zakładowi Higieny.

Grzywny, orzeczone w myśl rozporządzenia o państwowym funduszu drogowym, przypadają na rzecz tego funduszu.

Grzywny, orzeczone na zasadzie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, przypadają na rzecz właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Skazanego na grzywnę lub karę pieniężną wzywa się do jej uiszczenia w ciągu 7 dni pod rygorem ściągnięcia należności po tym terminie w drodze egzekucji.

Po bezskutecznym upływie terminu oznaczonego w wezwaniu, należy przystąpić do przymusowego ściągnięcia należności przez komornika sądowego lub też przy kwotach do 500 zł, za pośrednictwem organów gminnych. Do wymienionych organów egzekucyjnych należy zwrócić się bezpośrednio, a gdy ich adres nie jest znany, należy w tym przypadku zwrócić się do tegoż organu za pośrednictwem kierownika właściwego sądu grodzkiego, który zawiadamia, jakiemu organowi egzekucyjnemu sprawę przekazał.

Do polecenia dołącza się tytuł wykonawczy; odpis wyroku sądu karnego ma moc tytułu wykonawczego co do grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania.

Egzekucja z nieruchomości oraz czynności egzekucyjne, skierowane przeciwko osobie dłużnika, mogą być prowadzone wyłącznie na wniosek, złożony w myśl ogólnych przepisów przez Prokuratorię Generalną.

W razie stwierdzonej nieściągalności grzywny, zarządza się wykonanie odpowiedniej kary zastępczej, a gdy jej nie oznaczono w wyroku skazującym, sąd, który wydał wyrok I instancji, oznacza ją osobnym postanowieniem.

Na wniosek skazanego na grzywnę lub karę pieniężną, której ściągnąć nie można, sąd może do kary zastępczej zastosować przepis o warunkowym zawieszeniu kary zastępczej.

Wszelkie wątpliwości i zarzuty co do wykonania wyroku, a w szczególności co do obliczenia kary, rozstrzyga sąd I instancji, który w danej sprawie wyrokował.

Odroczenie i przerwa wykonania kary.

Wykonanie kary śmierci na chorych obłożnie i na chorych umysłowo odracza się do czasu ich wyzdrowienia. Wykonanie kary śmierci na kobietach brzemiennych odracza się do upływu trzech miesięcy po rozwiązaniu, o ile dziecko pozostaje przy życiu.

Wykonanie kary pozbawienia wolności w wypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej skazanego pozostającego na wolności odracza się do czasu wyzdrowienia.

Za chorobę ciężką uznać należy taki stan cielesny skazanego, przy którym umieszczenie go w więzieniu lub areszcie może bezpośrednio zagrażać jego życiu, albo nie dało by się pogodzić z istniejącymi w więzieniu lub areszcie urządzeniami.

Na prośbę skazanego można odroczyć na czas do jednego roku wykonanie kary pozbawienia wolności, jeżeli jej natychmiastowe wykonanie pociągnęło by dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie.

Na prośbę skazanego można mu udzielić przerwy w wykonaniu kary na okres do jednego roku, jeżeli stan zdrowia skazanego albo poważne względy materialne lub rodzinne tego wymagają, a skazany posiada w kraju stałe miejsce zamieszkania i określone źródło dochodu. Przerwę kary można każdej chwili odwołać.

Odroczenia i przerwy kary pozbawienia wolności udziela prokurator okręgowy wzgl. sąd grodzki na czas do trzech miesięcy, prokurator apelacyjny na czas do sześciu miesięcy, a Minister Sprawiedliwości na czas do jednego roku.

W razie więc prośby skazanego o odroczenie lub przerwę kary na czas przekraczający uprawnienia władzy, co do której ją podano, władza ta może zezwolić na odroczenie lub przerwę w granicach swej kompetencji, co do udzielenia zaś dłuższego odroczenia lub dłuższej przerwy przedstawia sprawę władzy wyższej.

Ponowne udzielenie przerwy kary nie może nastąpić przed upływem roku od daty ukończenia poprzedniej przerwy.

Odroczenia i przerwy kary nie należy udzielać recydywistom, przestępcom zawodowym i z nawyknienia oraz jeżeli zachodzi obawa uchylenia się skazanego od wykonania kary względnie stosować ze szczególną ostrożnością.

Zarządzenie co do przerwy kary należy przesłać naczelnikowi więzienia z poleceniem wykonania i zawiadomienia policji państwowej tego rejonu, w którym zwolniony ma zamiar zamieszkać.

Jeżeli skazany po upływie czasu przerwy nie zgłosi się dobrowolnie w więzieniu do odbycia reszty kary, należy zarządzić przymusowe sprowadzenie go przez policję państwową.

Na prośbę skazanego można odroczyć ściągnięcie grzywny lub kary pieniężnej albo rozłożyć ją na raty na czas nieprzekraczający jednego roku, jeżeli natychmiastowe ściągnięcie pociągnęło by dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie. Termin początkowy biegnie od daty postanowienia przychylnego.

Terminy odroczenia i przerwy kary zaczynają biec co do kary pozbawienia wolności od dnia otrzymania przez prokuratora wyroku do wykonania (w sądzie grodzkim od chwili uprawomocnienia się wyroku), co zaś do kary zastępczej w przypadku nieściągalności grzywny — od dnia stwierdzenia nieściągalności.

Obliczenie terminów kary więźniom, którzy korzystali z przerwy wykonania kary, należy dokonać w ten sposób, że do początkowo ustalonego końcowego terminu odbywanej przez więźnia kary więzienia lub aresztu należy doliczyć czas faktycznie spędzony przez więźnia poza więzieniem podczas przerwy wykonania kary. Czas ten należy obliczać nie na dnie, lecz na miesiące i dnie według czasu kalendarzowego, zgodnie z zasadą przyjętą w art. 41 § 2 k. k.

Przy udzieleniu przerwy kary można zobowiązać skazanego do pobytu w oznaczonej miejscowości, lub zażądać od niego kaucji lub poręczenia, albo polecić policji roztoczenie nad nim nadzoru.

Przed powzięciem postanowień należy sprawdzić drogą wywiadu policyjnego stan majątkowy, rodzinny i zarobkowy skazanego.

Warunkowe zwolnienie.

Warunkowo zwolniony z więzienia z odbycia części kary, może być skazany na karę pozbawienia wolności, jeżeli jego zachowanie się w czasie odbywania kary i osobiste warunki pozwalają przypuszczać, że nie popełni nowego przestępstwa.

Warunkowe zwolnienie nie może mieć zastosowania do skazanego na karę pozbawienia wolności zastępczą oraz do skazanego, do którego mają być po odbyciu kary zastosowane środki zabezpieczające.

Skazany powinien odbyć nie mniej niż 2/3 orzeczonej wyrokiem kary, w każdym razie nie mniej niż 8 miesięcy, skazany na więzienie dożywotnie nie mniej niż 15 lat.

W skład okresu, stanowiącego podstawę do obliczenia 1/3 części kary pozbawienia wolności nie wchodzą:

a) areszt tymczasowy, zaliczony na poczet kary,

b) darowana część kary,

c) okresy faktycznego pozbawienia wolności pomiędzy datami wyroków sądowych, które zgodnie z art. 546 k. p. k., nie mogą być zaliczone skazanemu na poczet kary.

W skład okresu kary pozbawienia wolności, będącego podstawą przy obliczeniu warunkowego zwolnienia wchodzą natomiast:

a) okresy czasu pomiędzy terminami rozpoczęcia i ukończenia kary, oraz

b) okresy faktycznego pozbawienia wolności pomiędzy datami wyroków sądowych, które zgodnie z art. 546 k. p. k. winny być zaliczone skazanemu na poczet kary.

Prośbę może wnieść skazany, jego obrońca lub pełnomocnik, małżonek, krewni i powinowaci w linii wstępnej i zstępnej, rodzeństwo, ustawowi zastępcy (opiekunowie, kuratorowie) i wychowawcy. Prośby innych osób mogą stanowić powód do rozważenia sprawy z urzędu.

Prośbę można zgłosić ustnie do protokółu lub pisemnie w zarządzie więzienia, w którym skazany odbywa karę i w każdym urzędzie prokuratorskim. Skazany może zgłosić prośbę także urzędnikowi zarządu lub nadzoru więziennego.

Prośbę zaopiniuje zarząd więzienia, w którym skazany karę odbywa po poprzednim przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń.

Do tego zarządu należy kierować wszystkie prośby zgłoszone w urzędach prokuratorskich wzgl. sądach grodzkich.

Jeżeli 2/3 kary nie przenoszą jednego roku, można prośbę zgłosić i przedstawić do decyzji już w ostatnich dniach 15 tego okresu, w innych wypadkach już w ostatnich dniach 30 tego okresu.

Zarząd więzienia przedstawia prośbę ze swą opinią prokuratorowi tego sądu okręgowego, który wydał wyrok w I instancji lub w którego okręgu znajduje się sąd grodzki wyrokujący w I instancji, chociażby skazany został pozbawiony wolności z polecenia innej władzy. Jeżeli orzeczono karę łączną, właściwość oznacza się według sądu, który w I instancji był powołany do jej wymierzenia.

Prokurator sądu okręgowego odrzuca prośbę, jeśli jest przedwczesna, albo jeśli ją wniosła osoba nieuprawniona, a prokurator nie widzi powodów do rozważenia sprawy z urzędu; decyzja nie ulega zaskarżeniu. W innych wypadkach prokurator przedstawia sprawę prokuratorowi sądu apelacyjnego ze swą opinią.

W razie odmowy prośbie zwolnienia nie można zgłosić ponownej prośby przed upływem sześciu miesięcy od daty wniesienia poprzedniej prośby.

Odmowa prośbie skazanego, jego obrońcy lub pełnomocnika powoduje powyższy skutek co do próśb wszystkich osób. Odmowa prośbie innej osoby powoduje ten skutek co do próśb wszystkich osób, wyjąwszy prośbę skazanego, jego obrońcy lub pełnomocnika.

Jeżeli warunkowo zwolniony skazany w okresie próby obejmującym czas pozostały do odbycia kary, w każdym razie nie mniej niż rok, a w razie kary więzienia dożywotniego 5 lat, popełni nowe przestępstwo z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju co poprzednio, warunkowe zwolnienie będzie odwołane.

Warunkowe zwolnienie może być odwołane, jeżeli skazany popełni w okresie próby inne przestępstwo, niż wymienione poprzednio, albo uchyla się spod dozoru lub źle się prowadzi.

W razie odwołania warunkowego zwolnienia nie zalicza się na poczet kary okresu, spędzonego na wolności.

Jeżeli odwołanie nie nastąpiło w przeciągu trzech miesięcy po upływie okresu próby, karę uważa się za odbytą.

Ułaskawienie.

Prośbę o ułaskawienie skazanego aresztowanego przesyła się Ministerstwu Sprawiedliwości z pismem wyjaśniającym, w innych wypadkach sądowi I instancji.

Sąd I instancji wydaje postanowienie o pozostawieniu prośby bez dalszego biegu, jeśli uzna, że skazany na łaskę nie zasługuje, w przeciwnym razie przesyła akta ze swą opinią Ministrowi Sprawiedliwości, a jeśli sprawę rozpoznawała w drodze apelacji wyższa instancja, za pośrednictwem tejże, która dołącza swą opinię. Z przepisów tych wynika, że nie należy przedstawiać próśb za pośrednictwem Sądu Najwyższego, który, jako instancja kasacyjna, nie rozpoznaje spraw merytorycznie, a zatem opinii swej nie wydaje.

Opinię należy przechować w aktach w zamkniętej kopercie.

Gdy szczególnie ważne względy przemawiają za uwzględnieniem prośby o ułaskawienie, Minister Sprawiedliwości, a także sąd pierwszej wzgl. wyższej instancji władny jest wstrzymać wykonanie kary lub zarządzić jej przerwę.

Zatarcie skazania.

Podania skazanych o przywrócenie praw lub zatarcie skazania rozpoznaje na posiedzeniu niejawnym ten sąd okręgowy, wyrokujący w I instancji, w którym lub w którego okręgu zapadł wyrok ostatni.

Sąd może zarządzić zatarcie skazania po upływie 10 lat od odbycia kary, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu ubezpieczającego, przy czym w stosunku do skazanych na utratę praw okres 10-letni zaczyna biec od dnia odzyskania przez skazanego zdolności do nabycia utraconych praw. W razie skazania w tym okresie 10-lecia za nowe przestępstwo na karę więzienia, naten-

czas dopuszczalne jest tylko jednoczesne zatarcie wszystkich skazań.

W razie zarządzenia zatarcia, skazanie uważa się za niebyłe. Zatarcie skazania pociąga za sobą usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów karnych.

W końcu nadmieniam, że w myśl kodeksu karnego z 1932 r. nie można wykonać kary, jeżeli od uprawomocnienia się wyroku skazującego upłynęło lat 30 w razie skazania na karę śmierci lub dożywotnie więzienie, lat 20 w razie skazania na karę więzienia oraz lat 15 w razie skazania na karę aresztu lub grzywny.

Przedawnienie kary nie biegnie w okresie odroczenia, przerwy lub warunkowego zawieszenia kary, albo stosowania środka zapobiegawczego.

Poznań. *Stefan Arendt.*

Sprowadzenie oskarżonych z więzienia

Na zasadzie § 19 reg. karnego, sąd wzywa oskarżonych do więzienia celem odcierpienia kary pozbawienia wolności po uprawomocnieniu się orzeczenia w zakreślonym terminie, jeżeli kara pozbawienia wolności nie przekracza trzech miesięcy. W razie nie zastosowania się oskarżonego do wezwania sądu, następuje przymusowe sprowadzenie do więzienia przez policję państwową lub władzę gminną.

W sądach grodzkich większa część wypadków, gdzie zachodzi konieczność sprowadzenia oskarżonego pod przymusem do więzienia, nie przekracza trzech miesięcy. Spotykamy się tu przeważnie z oskarżonymi, którzy popełniają przestępstwa mniejszej wagi, nie tylko z kodeksu karnego, lecz także z ustaw szczególnych. W byłym zaborze pruskim, gdzie utrzymana jest w mocy na zasadzie art. 4 § 2 pkt 2 przepisów wprow. k. k. i prawo o wykr., ustawa o kradzieżach leśnych z dnia 15 kwietnia 1878 r. (zbiór ustaw pruskich str. 222) zachodzi często konieczność sprowadzenia oskarżonego do więzienia w wypadku niemożności ściągnięcia grzywny (a takich wypadków jest około 90%) na kilka zaledwie dni. Mający być sprowadzony oskarżony mieszka zazwyczaj w odległości kilkunastu, a nawet (jeżeli chodzi o tut. sąd) kilkudziesięciu kilometrów od więzienia i na wezwanie sądu, zaledwie połowa dobrowolnie zgłasza się do więzienia.

Polecenia sprowadzenia opornych wydaje się w zasadzie policji państwowej. W praktyce przekonałem się, że policja przybywszy do oskarżonego, nic nie wspomina mu o tym, że może także sam udać się do więzienia, lecz zabiera oskarżonego do więzienia, eskortujący zlikwiduje sobie kilkanaście złotych diet, kosztów podróży, dojazdu i powraca na swój posterunek, przed tym jednak zapowiada, że niedługo znowu „zobaczymy się", bo ma jeszcze kilku do sprowadzenia po 2 wzgl. więcej dni do więzienia. Robi się w ten sposób celem zarobienia sobie diet.

Przekonałem się w mej praktyce, że gdyby policja ostrzegła oskarżonego, że posterunek ma nakaz sprowadzenia go do więzienia, najwyżej połowa byłaby takich, którzy pozwolili by się sprowadzać „pod karabinem" do więzienia i Skarb Państwa zaoszczędziłby setki złotych.

Od szeregu miesięcy, widząc powyższe i mając na uwadze interes Skarbu Państwa, na każdym poleceniu przymusowego sprowadzenia oskarżonego skierowanego do policji (wzór M. S. 192 k. p. k.) dopisuję, by policja przed doprowadzeniem oskarżonego do więzienia (jeżeli chodzi o kilka dni lub tygodni) ostrzegła oskarżonego, że zostanie niezwłocznie sprowadzony, w razie nie pójścia dobrowolnie do więzienia i by wywarła na oskarżonego pewnego rodzaju wpływ wzgl. groźbę, by udał się niezwłocznie do więzienia.

I cóż się okazuje? Podczas gdy dawniej na koszty przymusowych sprowadzeń oskarżonych do więzienia tut. sąd wydawał miesięcznie (szczególnie przed obniżką diet) około 250 zł, dziś wydaje się miesięcznie zaledwie kilka złotych na powyższy cel. Gdy dawniej w miesiącu było przymusowo sprowadzanych do więzienia około 20 osób, dziś są miesiące, gdzie przymusowych sprowadzeń w ogóle nie ma. Oczywiście polecenia celem sprowadzenia wysyła się do policji nie mniej jak dawniej. Policja jednak nie potrzebuje uciekać się do stosowania przymusu.

Poza tym sam w stosownych okolicznościach zwracałem uwagę policji, by powyższy sposób praktykowano. W ostatnich miesiącach słyszałem ze strony policji pewnego rodzaju narzekania, że obecnie „sąd nie daje policji nic zarobić", a jak mnie zapewniono, każdy z oskarżonych w razie pojawienia się w jego zagrodzie na wsi policji, czym prędzej udaje się do więzienia, nie chcąc narażać się na wstyd znajomych i sąsiadów, że „policja prowadzi go jak zbrodniarza do więzienia".

W ten i podobny sposób niejeden z kolegów może przyczynić się w znacznym stopniu do utrzymania równowagi budżetu, szczególnie w obecnej sytuacji budżetowej, gdzie tak wiele zarządzeń i okólników się ukazuje i nakłada poprostu nietylko na każdego urzędnika, lecz na każdego obywatela stosowanie oszczędności tam, gdzie jest to możliwe bez narażenia interesu Skarbu Państwa na szwank.

Przekonałem się, że nie wszystkie sądy tak praktykują. Niech koledzy obliczą, ile Skarb Państwa zaoszczędziłby, gdyby uwagi moje okazały się celowe i słuszne. Stwierdzić należy, że nie wiele artykułów ukazuje się w „Apelu" na powyższy temat, chociaż zdaniem moim, skoro urzędnicy sądowi tyle poświęcili sił dla Skarbu Państwa, powinniśmy obecnie w prasie zawodowej znaleźć miejsce na omówienie spraw, gdzie można by osiągnąć pewne oszczędności.

Świecie. *Jan Poersch.*

O trochę dobrej woli

Spośród całego szeregu prac kancelaryjnych w sądownictwie, niepoślednie miejsce zajmuje kwestia załatwiania czynności, związanych ze sprawami rekwizycyjnymi. W ośrodkach skupiających większe zaludnienie, liczebność tych spraw jest wcale pokaźna. W Łodzi np. dwóch urzędników: jeden w oddziale cywilnym, drugi w karnym, wyłącznie prawie poświęcają się sprawom tej kategorii i obowiązkom swym (zwłaszcza w oddziale cywilnym) z ledwością mogą podołać. Łatwo się domyśleć, że Warszawa poszczycić się może większym jeszcze wpływem. A i w innych, dużych miastach również nie ma powodu chyba uskarżać się na bezrobocie na tym odcinku pracy.

Napływowi temu zapobiec niepodobna i ja ze swej strony nie mam zamiaru proponować jakichkolwiek uproszczeń w tej dziedzinie, która jest nie mniej ważną od innych zagadnień natury prawnej. Pragnę natomiast zwrócić uwagę kolegom na świadomie czynione trudności sekretariatom odbiorczym, tylko ze względu na własne wygody.

Lwia część sekretariatów sądowych, zwłaszcza w Małopolsce, na Pomorzu i w Wielkopolsce, a ostatnio daje się zauważyć i w Kongresówce — drogą nieznanych przywilejów — wysyłając akta rekwizycyjne, choćby one składały się z kilkudziesięciu kart, z zasady ich nie podszywa. Chronologia wewnętrzna tych akt pozostawia także wiele do życzenia. Na domiar nieszczęścia, w załączonej na froncie odezwie (jeżeli taka jest uwidoczniona, bo niekiedy z trudem się ją odnajduje) powiedziane jest m. in. lakonicznie: „...z prośbą o wykonanie postanowienia Sądu z dn. itd.".

Gdyby akta były podszyte, każdy biorący je do ręki zajrzawszy na ostatnią stronicę, stwierdziłby cel ich nadesłania i skierował w odpowiednie miejsce. Wobec tego, że sprawa przychodzi luzem, papiery pomieszane i odbierający je urzędnik—wprawdzie domniemywa się, że chodzi o pomoc prawną — ale zanim zapozna się z treścią postanowienia sądu, stwierdzi, czy nie ma jakich braków etc, upływa dużo czasu. A przecież należy to do jego obowiązków. Przewraca więc karta po karcie i szuka... i to bardzo długo szuka. To co wysyłający, znając treść sprawy, wykonałby w ciągu kilku minut, łącznie z napisaniem wyraźnej odezwy, pełniący funkcję odbiorczą — kwadranse musi na to poświęcić.

A wejdźmy teraz w położenie urzędnika, spełniającego dalsze czynności kancelaryjne w takiej sprawie. Rola jego jest naprawdę nie do pozazdroszczenia. Czas jego pracy spowodowany niedokładnością sekretariatu nadawczego, rozkłada się już nie na minuty, ani kwadranse, lecz na godziny.

I rzecz godna podziwu, że te same sekretariaty — powiedzmy sądu „A", a zatem ci sami koledzy— otrzymujący akta do wykonania, bądź po wykonaniu, z sekretariatu sądu „B" należycie uporządkowane, w kolejności ułożone i podszyte, mają odwagę przesyłać albo po wykonaniu zwracać je kolegom sekretariatu „B" w stanie godnym politowania. W stanie opłakanym.

Pomijam tu względy kurtuazyjne, które bynajmniej nie są pozbawione pierwszorzędnego znaczenia, ale przecież tego rodzaju lekceważenie obowiązków koliduje z przepisami „Regulaminu ogólnego wewnętrznego urzędowania sądów" z dnia 1 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 110 poz. 905, który m. in. w § 128 głosi: „Każde akta powinny być zeszyte, a karty w aktach oraz dołączone do akt poszczególne pisma i dokumenty — ponumerowane".

Zdarza się częstokroć, że badanie nie może się odbyć w jednym terminie, więc sąd udzielający pomocy prawnej, sprawę po dwa i trzykroć odracza. Wpływają podania usprawiedliwiające niestawiennictwo itp. Wszystko się później wkłada do środka i zwraca pierwotnemu sądowi. Dochodzi jeszcze jeden termin, bo sprawa idzie na sesję. Wkońcu urzędnik podszywający akta ma z nimi urwanie głowy. Każdy papierek brać musi do ręki i studiować. Gdyby za każdym razem było podszywane, wystarczyły by dwa ściegi igły, trwające 15—20 sekund. Podczas gdy w sprawie z czterech terminów, szycie akt trwać musi 45 minut, a może i dłużej.

I po co to działanie naprzekór i zatruwanie sobie życia. Jesteśmy wszak wykonawcami jednego aparatu sądowego i dążenie nasze powinno iść w kierunku ujednostajnienia pracy oraz wzajemnego ułatwiania sobie we wszystkich jej poczynaniach. Jeżeli nawet przyjęła się gdzieś praktyka niepodszywania akt, niechaj sobie ją sekretariaty kontynuują u siebie, ale nazewnątrz, zwłaszcza jeżeli wchodzi w grę rewanż, system taki nie powinien mieć miejsca.

Łódź. *M. Ryniec.*

CZY LEKARZE I CHEMICY SĄ RZECZYWIŚCIE UPRZYWILEJOWANI

W nr 1 „Apelu" z 1937 r. ukazał się artykuł pióra kolegi M. z Ostrowia Wlkp. pod tytułem „Uprzywilejowani lekarze i chemicy".[1])

Nie mogę pogodzić się z wywodami autora, odnośnie do tej części artykułu, w której dowodzi uprzywilejowania stanowiska lekarzy i chemików jako biegłych sądowych. Były by one słuszne i nie budziły by zastrzeżeń, gdyby w założeniu swoim autor nie popełnił zasadniczego błędu. Autor wywody swoje oparł na rozporządzeniu, które jest już nieaktualne i nie może służyć za podstawę do obliczeń należności lekarzy i chemików jako biegłych sądowych.

Słuszność mojego stanowiska postaram się udowodnić w poniższych wierszach.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 10.XI.1929 r. (Dz. U. R. P. nr 77 poz. 579) o opłatach za czynności lekarzy i chemików jako biegłych sądowych wydane zostało na podstawie art. 573 lit. d kodeksu postępowania karnego z dn. 19.III.1928 r.

[1]) Drukujemy obecnie odpowiedź drugą, pierwsza była zamieszczona w nr 3/37.

(Dz. U. R. P. nr 33 poz. 313) co wyraźnie wskazano na samym wstępie wspomnianego rozporządzenia. od dnia 1 września 1932 r. obowiązuje nowy tekst k. p. k., ogłoszony wraz z obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości z dn. 30.IX.1932 r. (Dz. U. R. P. nr 83 poz. 725 z 25.X.1932 r.). Art. 573 uprzednio obowiązującego k. p. k. odpowiada artykułowi 596 obecnego tekstu k. p. k. Przyjrzawszy się obydwu artykułom, widzimy jedną tylko różnicę, a mianowicie brak w art. 596 zdań pod lit. d) i e).

Z powyższego wynika, że przepis art. 573 lit. d) już nie istnieje. Skoro tak jest, to logiczną jest rzeczą, że rozporządzenie o należności lekarzy i chemików jako biegłych sądowych oparte na powyższym art. przestało obowiązywać z chwilą wejścia w życie nowego tekstu k. p. k., tj. w dniu 1 września 1932 r.

Zapyta teraz może autor artykułu „Uprzywilejowani lekarze i chemicy", a może i inni koledzy: „Jakie więc przepisy regulują sprawę wynagrodzenia lekarzy i chemików"?

Specjalnych przepisów w tej materii nie wydano. Zastosowanie mają przepisy art. 589, 590, 592 i 593 k. p. k. Wynika z nich, że:

1) biegły (więc każdy biegły, tak lekarz jak chemik) ma prawo do

a) wynagrodzenia za pracę,

b) zwrotu wydatków niezbędnych do wykonania pracy,

2) w razie nieprzesłuchania biegłego przez sąd przysługuje mu wynagrodzenie za stracony czas i zarobek,

3) jeżeli zamieszkuje poza siedzibą sądu ma prawo do strawnego i do zwrotu niezbędnych kosztów przejazdu — art. 589 k. p. k.

Co należy rozumieć pod wyrażeniem „niezbędnych kosztów przejazdu" wyjaśnia nam art. 588 § 3 k. p. k., który mówi że: „zwrot kosztów przejazdu nie może w żadnym razie przekraczać ceny biletu kolejowego klasy trzeciej za daną odległość w obie strony w *pociągu osobowym, bez względu na rodzaj środka lokomocji.*

Wysokość wynagrodzenia określa sąd według swego uznania, wysokość strawnego nie może przekraczać 10 zł dziennie — art. 590 k. p. k.

Widzimy więc, że należności tych uprzywilejowanych lekarzy i chemików sąd ustala *według swobodnego uznania,* biorąc oczywiście pod uwagę kwalifikacje, czas i trud konieczny do wykonania pracy.

Poza wyżej omówionym rozporządzeniem o należności lekarzy i chemików przestało również obowiązywać powołane przez kolegę M., autora artykułu rozporządzenie z 16.V.1930 r. (Dz. U. R. P. nr 39 poz. 349) o należnościach świadków, oparte o ten sam nie istniejący art. 583 lit. d) k. p. k. Należności zatem świadka pracującego fizycznie za wynagrodzeniem dziennym nie należy ustalać w kwocie 3 zł, a natomiast ustalać należy istotnie utracony wskutek stawiennictwa zarobek (oczywiście należycie udowodniony) art. 588 § 2 k. p. k.

Kreślę tych kilka słów w nadziei, że usuną one niejedno wadliwe obliczanie należności tak świadków, biegłych jak i lekarzy i chemików, jako biegłych sądowych i przyczynią się do usprawnienia urzędowania z pożytkiem dla Skarbu Państwa.

Toruń. *Zygmunt Skowronek.*

Artykuł 147 K. P. C. w teorii i praktyce

Chociaż k. p. c. obowiązuje od 1.II.1933 r. — jednak niektóre, nawet zasadnicze przepisy, zawarte w tym kodeksie, są dotychczas różnie interpretowane.

Poruszę na tym miejscu jeden z przepisów prawa — art. 147 k. p. c., dotyczy podstawowego zagadnienia w sądowym postępowaniu cywilnym — doręczania wezwań i innych pism sądowych, przepis interesujący bardzo sekretariaty sądowe.

Do jednej z ważniejszych czynności sekretariatów w sprawach cywilnych, należy m. in. właściwe przygotowywanie wezwań oraz kontrolowanie, by sprawy, w których wyznaczono terminy, nie miały żadnych braków w doręczaniu. W naszym więc interesie leży, by przepisy, regulujące kwestię doręczeń, nie budziły w praktyce żadnych wątpliwości i by przepisy te były jednakowo interpretowane, co dałoby możność urzędnikom sekretariatów sądowych usuwania spostrzeżonych uchybień przed rozprawą lub przed dokonaniem innych czynności procesowych.

Przy przeglądaniu spraw w instancjach odwoławczych, można zauważyć różną interpretację art. 147 k. p. c.

Art. ten stanowi:: „§ 1. Strony i ich zastępcy mają obowiązek zawiadomić Sąd o każdej zmianie swego zamieszkania.

§ 2. W razie zaniedbania tego obowiązku, doręczenie pisma sądowego w poprzednim zamieszkaniu ma moc prawną".

Z brzmienia artykułu wyraźnie wynika obowiązek stron zawiadamiania Sądu o każdej zmianie miejsca zamieszkania i skutki zaniedbania tego obowiązku.

Te właśnie skutki zaniedbania są różnie przez Sądy rozstrzygane. Wówczas, gdy w jednych Sądach na niedoręczonych pismach sądowych figurują zarządzenia sędziów, iż „na zasadzie art. 147 § 2 k. p. c. pismo uznać za doręczone", w innych zarządza się doręczenie zwracanych pism dla doręczenia zgodnie z art. 153 k. p. c., jeszcze w innych — dołącza się zwracane pisma do akt bez żadnych dekretacyj.

Jak widzimy, w interpretowaniu art. 147 k. p. c. istnieje rozbieżność, która może być usunięta dopiero przez wykładnię Sądu Najwyższego wówczas, gdy zagadnienie to będzie poruszone w skardze kasacyjnej lub wcześniej — w drodze okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości.

Do czasu autorytatywnego wyjaśnienia poruszonego zagadnienia, powstaje pytanie, która z dotychczasowych interpretacyj jest właściwa.

O ile uznana będzie za właściwą taka interpretacja art. 147 k. p. c., że nadsyłane do Sądu nie do-

ręczane pisma należy zwracać organom doręczającym w celu postąpienia w myśl art. 153 k. p. c., to do wykonania tych czynności byłby właściwy sekretariat bez specjalnego zarządzenia sędziego — na zasadzie § 108 p. b, c, k, i 118 reg. ogól. oraz § 62 p. 1 reg. cyw.

Za taką interpretacją art. 147 k. p. c. przemawia stylistyczne ujęcie § 2 tegoż art., bowiem w treści zdania wyraźnie zaznaczono, że *„doręczenie* pisma sądowego w poprzednim zamieszkaniu ma moc prawną".

Skoro mowa o *doręczeniu* — winno ono nastąpić jeżeli nie inaczej — *zgodnie z art. 153 k. p. c.*

Autorytatywne rozstrzygnięcie poruszonego zagadnienia dla sekretariatów sądowych nie jest obojętne, bowiem obowiązujące przepisy, szereg czynności sądowych pozostawiają do samodzielnego załatwiania sekretariatom sądowym, muszą więc urzędnicy wiedzieć, jakie doręczenia są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa, by móc w porę zapobiec ewent. odroczeniu sprawy z powodu wadliwego doręczenia wezwania lub innego pisma procesowego.

Leży to w interesie szybkiego wymiaru sprawiedliwości.

Warszawa *A. Domański*

Strój protokólanta

Sędziowie, prokurator, adwokat przybrani w togi i birety — to jakby zespół sharmonizowany.

Rażącą plamą jest protokólant ubrany rozmaicie — to w jakąś szarą wyszarzaną marynarkę, to w kostium granatowy; kołnierzyk, krawat, również stanowią często dysonans z ogólnym obrazem.

Warto by pomyśleć o usunięciu tej dysproporcji.

Dawniej protokólant posiadał odznakę — rozetkę zieloną — przy klapie marynarki, dziś zaś nie posiada on nic i niczem się nie różni od osób znajdujących się na sali sądowej. A jednak protokólant powinien się czymś wyróżniać, bo co chwila zwracają się do niego podczas przerw na rozprawie sądowej świadkowie, prosząc o obliczenie diet i kosztów podróży, to znów inne osoby, z zapytaniem w tej czy innej sprawie, tak że w każdym razie było by niepożądane, aby publiczność zwracała się, nie mając pewności, czy dany osobnik urzęduje i czy istotnie pełni funkcje protokólanta.

Sprawa ta nie jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, jednak w ogólnym układzie należy i ją załatwić, gdyż uroczysty obraz sądu w togach zakłóca często mało odpowiedni strój protokólanta, tym bardziej, że przepis § 3 art. 265 u. s. p. opiewa, iż „Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości określi strój urzędowy lub odznaki urzędników..... przy czynnościach urzędowych".

Zaznaczyć tu na wszelki wypadek należy że o ile strój taki zostałby wprowadzony, to koszt ten musiałby ponieść wymiar sprawiedliwości, zarówno w uwagi na to, że protokólanci (aplikanci) zmieniając się często, nie mogliby nabywać na piewien ściśle określony czas stroju na własność. To samo dotyczy protokólantów-urzędników.

Włocławek *Leonard Tulimowski*

Orzeczenia Najwyższego Trybunału Admin.

L. Rej. 7925/33.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący Sędzia dr Smolka, i Sędziowie: Kozłowski, dr Kahl, przy udziale protokólanta egz. apl. sąd. Szwajcera, w sprawie ze skargi Augusta Rogacza na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 16 sierpnia 1933 r. nr D. I. 45103/Em/33 w przedmiocie zaopatrzenia emerytalnego, — po przeprowadzonej dnia 3 grudnia 1936 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody.

Skarżącemu Augustowi Rogaczowi, b. kanceliście Sądu Pracy w Częstochowie, po zwolnieniu go ze służby państwowej z dniem 1 lipca 1932 r. wobec upływu półrocznego okresu pozostawania w stanie nieczynnym i niepowołania go z powrotem do czynnej służby, decyzją Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 10 padziernika 1932 r. nr 4742/32, wydaną z polecenia Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, odmówiono zaopatrzenia emerytalnego, z uzasadnieniem, iż jego prywatna praktyka w Sądzie Pokoju w Częstochowie od sierpnia 1921 r. do września 1922 r., niepoliczalna do wysługi emerytalnej, oraz służba w charakterze kancelisty od 21 września 1922 r. do 30 czerwca 1932 r., nie stanowią minimalnego 15-letniego okresu, przewidzianego w ust. 1 art. 9 ustawy emerytalnej w brzmieniu noweli z dn. 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust.

Od powyższej decyzji wniósł Rogacz odwołanie do Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym domagał się przyznania mu zaopatrzenia, wywodząc między innymi, iż do wysługi emerytalnej należy mu zaliczyć w myśl przepisów noweli do ustawy emerytalnej z dnia 18 marca 1931 r. poz. 170 Dz. Ust. służbę przygotowawczą w Sądzie Pokoju w Częstochowie od sierpnia 1921 r. do 22 września 1922 r., w którym to dniu otrzymał nominację na kancelistę, dalej pracę jego w b. Sądzie Okręgowym w Częstochowie w r. 1919 i 1920, co do której — jak twierdzi — odpowiedni dokument wysłał 21 sierpnia 1929 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie za pośrednictwem Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie i który to dokument wpisany został w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie pod nr 3735, i wreszcie służbę w charakterze funkcjonariusza policji państwowej w r. 1920 i 1921, którą z uwagi na odbywanie tej służby w czasie wojny należy — zdaniem skarżącego — liczyć podwójnie, i co do której również przesłał Prezesowi Sądu Okręgowego w dniu 21 sierpnia 1929 r. dokumenty wciągnięte pod nr Pr. 3735/29.

Odwołania tego Ministerstwo Skarbu zaskarżonym obecnie orzeczeniem z dn. 16 sierpnia 1933 r. L. D. I. 45103/Em/33 nie uwzględniło, z uzasadnieniem, iż skarżący nie posiada 15 lat wysługi emerytalnej, przewidzianych w art. 9 ustawy emerytalnej poz. 239/32 Dz. Ust., że do wysługi emerytalnej skarżącemu policzalną jest jedynie służba pełniona od 22 września 1922 r do 30 czerwca 1932 r. i wynosząca zaledwie 9 lat, 9 miesięcy i 10 dni, że służba pełniona od sierpnia 1921 r. do września 1922 r. w b. Sądzie Pokoju I okręgu w Częstochowie do wysługi emerytalnej nie jest policzalną po myśli postanowień ustępu drugiego p. 1 art. 37 ustawy emerytalnej, ponieważ, jak to wynika z własnego oświadczenia skarżącego złożonego w dniu 12 lipca 1933 r., pełnił ją w charakterze praktykanta-dietariusza i po niej nie uzyskał nominacji na służbę stałą, a jedynie uzyskał nominację na służbę prowizoryczną, że również po myśli p. 4 art. 37 i art. 85 ustawy eme-

rytalnej do wysługi emerytalnej skarżącego nie może być zaliczony okres służby pełnionej w policji państwowej województwa kieleckiego w czasie od 1 czerwca 1920 r. do dnia 20 maja 1921 r., ponieważ w służbie tej, jak powiadomiła komenda wojewódzka policji państwowej województwa kieleckiego, również nie uzyskał nominacji na stałe, wreszcie, że z uwagi, iż okres wysługi emerytalnej skarżącego nie wynosi nawet 10 lat, nie przysługuje mu także prawo do skorzystania w przyszłości z postanowień ustępu ostatniego art. 8 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust.

Na powyższe orzeczenie wniósł Rogacz skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Odpowiedź władzy pozwanej na skargę wpłynęła po upływie wyznaczonego terminu, wobec czego w myśl przepisu ust. 2 art. 64 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym pozostawia ją Trybunał bez rozpoznania.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarżący wywodzi przede wszystkim, iż do niego powinien być zastosowany przepis art. 9 ustawy emerytalnej w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 kwietnia 1932 r. (a więc przed wejściem w życie noweli z dnia 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust.), stanowiący, iż prawo do emerytury nabywa funkcjonariusz państwowy po 10 letniej służbie, albowiem w stan nieczynny przeniesiony został z dniem 31 grudnia 1931 r., a więc przed wejściem w życie noweli z dnia 18 marca 1932 r., podwyższającej czas służby wymaganej do uzyskania praw emerytalnych na 15 lat. Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł jednak uznać zapatrywania tego za trafne. Jak to już bowiem Najwyższy Trybunał Administracyjny w szeregu wyroków (vide między innymi L. Rej. 2574/26) wyjaśnił, prawo funkcjonariusza państwowego do emerytury ocenia się według przepisów obowiązujących w czasie zwolnienia go ze służby, czyli o ile chodzi o skarżącego, w dniu w którym upłynął półroczny termin przebywania jego w stanie nieczynnym, z którego nie został powołany z powrotem do służby czynnej. W chwili zatem zwolnienia skarżącego ze służby, obowiązywała już nowela z dnia 18 marca 1932 r., czyniąca nabycie prawa do emerytury zależnym od przesłużenia 15 lat.

Co się tyczy roszczenia skarżącego o zaliczenie mu poszczególnych, zgłoszonych przez niego, a nie uznanych przez władzę służb, pozwana władza opiera odmowę uznania służby pełnionej przez skarżącego od sierpnia 1921 r. do września 1922 r. w b. Sądzie Pokoju w Częstochowie na przesłance, iż skarżący pełnił tę służbę, jak wynika z własnego jego oświadczenia, złożonego w dniu 12 lipca 1933 r., w charakterze praktykanta-dietariusza, i po niej nie uzyskał nominacji na służbę stałą, lecz jedynie nominację na służbę prowizoryczną, wobec czego służba ta nie jest policzalną po myśli ustępu drugiego p. 1 art. 37 ustawy emerytalnej. Przesłanki tej nie mógł atoli Najwyższy Trybunał Administracyjny uznać za uzasadnioną w ustawie. Wbrew bowiem stanowisku władzy z osnowy ustępu 2 p. 1 art. 37 nie wynika, by służba przygotowawcza (na taki bowiem charakter służby skarżącego w tym okresie wskazywałoby znajdujące się w aktach zaświadczenie Sędziego Pokoju Kędzierskiego z dnia 4 września 1923 r. nr D. 218/23) zaliczalna była tylko wówczas, gdy bezpośrednio po niej nastąpiła nominacja na służbę stałą, a nie na służbę prowizoryczną. Przeciwnie, ani brzmienie dotyczącego przepisu do takiej dedukcji nie uprawnia, ani też nie dałaby się ona logicznie pogodzić z przepisem ust. 2 p. 2 art. 37, głoszącym, iż zaliczeniu podlega również praca kontraktowa, o ile po jej ukończeniu nastąpiła nominacja na służbę *stałą lub prowizoryczną*. Nie ma bowiem żadnej podstawy do przyjęcia, by pod względem zaliczalności ustawodawca traktować zamierzał służbę przygotowawczą gorzej, niż służbę kontraktową.

W następstwie powyższego, winna była pozwana władza wziąć pod uwagę w świetle przepisów art. 37 (zwłaszcza p. 1 i 4) czy powyższe przesłanki nie zachodzą również co do służby policyjnej skarżącego.

Pozwana władza, wychodząc z mylnego założenia prawnego, nie rozważyła spornych zagadnień pod tym kątem, a przy tym nie rozpatrzyła wyżej wspomnianego zaświadczenia Sędziego Pokoju Kędzierskiego z dnia 4 września 1923 r., dalej, nie zajęła stanowiska wobec twierdzenia skarżącego, iż dokumenty dotyczące spornych służb i prawa do ich zaliczenia przesłał Prezesowi Sądu Okręgowego w Piotrkowie, podając zarazem daty wciągnięcia tych dokumentów do akt, wreszcie pominęła w zupełności roszczenie skarżącego, podniesione w odwołaniu, o zaliczenie mu jego służby w b. Sądzie Okręgowym w Częstochowie.

Wadliwość powyższą, wbrew wywodom władzy, należy uznać za połączoną ze szkodą dla skarżącego, gdyż gdyby ewentualne zaliczenie tych okresów nie stworzyło minimalnego okresu 15 lat wysługi emerytalnej, to jednak stanowić mogło by okres 10-letni, uzasadniający prawo do korzystania w przyszłości z postanowień ustępu ostatniego art. 8 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust.

Kierując się tymi rozważaniami, Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie, po myśli przepisów art. 84 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 806 Dz. Ust., z powodu wadliwego postępowania uchylił.

L. Rej. 845/34.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący: Prezes Kopczyński i Sędziowie: Wozdecki, Kozłowski, przy udziale protokólanta radcy Sekretariatu Prawniczego mgr Kosteckiej w sprawie ze skargi Ignacego Garbacza na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 listopada 1933 r. nr II. O. 11093/33 dotyczące zwolnienia ze służby, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 26 czerwca 1936 r. po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-sprawozdawcy — oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody.

Skarżący Ignacy Garbacz, b. sekretarz Sądu Grodzkiego w Iwieńcu, postanowieniem Rady Ministrów z dnia 29 lutego 1932 r. przeniesiony został na podstawie art. 54 p. 2 ustawy o państwowej służbie cywilnej w stan nieczynny.

W związku z powyższym Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie decyzją z dnia 23 września 1932 r. za nr 4403 zwolnił Garbacza na podstawie art. 56 tejże ustawy z zajmowanego stanowiska z dniem 30 września 1932 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości z uwagi, że ta ostatnia decyzja nie zawierała pouczenia o środkach prawnych, kierując się art. 77 prawa o postępowaniu administracyjnym, szereg podań wniesionych przez Garbacza w związku ze zwolnieniem ze służby potraktowała jako odwołanie od tej decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego i odwołań tych decyzją z dnia 22 listopada 1933 r. nr II. O. 11093/33 nie uwzględniło, wyjaśniając skarżącemu, że zwolnienie jego ze służby uzasadniają przepisy art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej, wobec nie powołania go do służby w ciągu 1/2 roku od daty przeniesienia w stan nieczynny, i że decyzja o przeniesieniu w stan nieczynny na podstawie art. 54 ust. 2 tejże ustawy, jako pozostawiona uznaniu władzy — nie wymaga uzasadnienia.

Ponadto w decyzji zaznaczono, że prawa emerytalne skarżącego będą rozpatrzone przez Warszawską Grodzką Izbę Skarbową, która w myśl art. 10 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. Dz. Ust. poz. 289 i art. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 października 1932 r. Dz. Ust. poz. 735 — jest właściwą do wydania tego zarządzenia, oraz, że w sprawie domagania się udzielenia stanowiska sekretarza Sądu Grodzkiego lub komornika — nie wydano żadnych zarządzeń.

W skardze wniesionej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego zarzuca Garbacz niezgodność decyzji Ministerstwa z przepisami art. 27 ustawy emerytalnej i 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej, a to z tego powodu, że w decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego i Ministerstwa Sprawiedliwości nie wskazano, czy przysługuje mu prawo do uposażenia emerytalnego i jakie mianowicie.

Władza pozwana odpowiedzi na skargę nie wniosła.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po rozpoznaniu sprawy na mocy art. 72 prawa z dn. 27 października 1932 r. Dz. Ust. poz. 806 na posiedzeniu niejawnym i zważywszy:

że według art. 3 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym Trybunał rozpoznaje skargi na orzeczenia wydane w toku postępowania administracyjnego, jako ostateczne,

że takim ostatecznym orzeczeniem, zaskarżonym w sprawie niniejszej, jest orzeczenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 22 września 1933 r., nie zaś orzeczenie Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 23 września 1932 r.,

że w związku z tym zarzuty skargi, o ile dotyczą one pomienionego orzeczenia Prezesa Sądu Apelacyjnego — nie podlegają rozpoznaniu Trybunału,

że o ile chodzi o orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości, to zarzut naruszenia art. 27 ustawy emerytalnej i powołania się w tym względzie na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 2 2września 1932 r. L. Rej. 8427/30 Zb. nr 570 A. — nie są trafne, albowiem wyrok powyższy dotyczył przepisów pragmatyki nauczycielskiej z dn. 1 lipca 1926 r. Dz. Ust. poz. 462/28 i Trybunał wytknął, jako wadliwość postępowania brak w zaskarżonym orzeczeniu zupełnie wzmianki o ewentualnych uprawnieniach emerytalnych skarżącej, z czego nie można było z całą stanowczością stwierdzić, czy władza nie przesądza tej sprawy w ujemnym dla skarżącej kierunku,

że natomiast w danym wypadku, jakkolwiek decyzja Prezesa Sądu Apelacyjnego również nie zawiera żadnej co do uprawnień skarżącego wzmianki — to jednak Ministerstwo Sprawiedliwości wyraźnie w zaskarżonym orzeczeniu zaznaczyło, że sprawa ewentualnych uprawnień emerytalnych skarżącego będzie rozstrzygnięta osobno przez właściwe władze,

że zarzut niewłaściwości władz skarbowych do rozstrzygania sprawy uprawnień emerytalnych skarżącego jako sprawy wszczętej przed dniem 1 listopada 1932 r. jest również nietrafny, skoro w art. 10 ustawy z dn. 18 marca 1932 r. Dz. Ust. poz. 239, zastrzeżono, że dotyczy on również orzeczeń, wydawanych po wejściu w życie ustawy w sprawach wszczętych przed jej wejściem w życie,

że wreszcie zarzut naruszenia przepisów art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej nie został przez skarżącego sprecyzowany,

że zatem nie ma podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia — oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

Z życia naszych Słowarzyszeń

OSTRÓW WLKP.—*Wycieczka do Liskowa i Kalisza.* — Wzorem innych lat Koło Urzędników Sądowych i Prokuratorskich w Ostrowie urządziło w dniu 13 czerwca b. r. wycieczkę do Liskowa i Kalisza. W wycieczce wzięli bardzo liczny udział nietylko koleżanki i koledzy z Ostrowa, lecz także z zamiejscowych Kół okręgu ostrowskiego. Tradycyjne wycieczki mają na celu zapoznanie się z koleżankami(gami) i krzewienie ducha koleżeńskiego.

Zwiedziliśmy wystawę rolniczo-gospodarczą wzorowej wsi Lisków, która dzięki silnej woli i wytężonej pracy ks. W. Blizińskiego ma dzisiaj prawo noszenia tak zaszczytnego miana. W drodze powrotnej po wspólnym obiedzie, zwiedziliśmy Kalisz i jego piękny park, niestety przepełniony żydostwem. Wieczorem wycieczkowicze byli w teatrze miejskim na przedstawieniu „Ludzie na krze". Dzięki uprzejmości i staraniom kol. St. Wieczorka, komornika sąd. z Kalisza uzyskaliśmy na przedstawienie 50% zniżki.

Wycieczka pozostawiła wśród uczestników miłe i niezatarte wrażenie.

O sposobie kwalifikowania

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 55/37 poz. 429).

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 164) w brzmieniu zmienionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. (Dz. U. R. P. nr 87 poz. 737) zarządza się co następuje:

§ 1. (1) Kwalifikowanie urzędników państwowych obejmuje sporządzanie corocznych ocen kwalifikacyjnych i prowadzenie list kwalifikacyjnych.

(2) Kwalifikowaniu nie podlegają: 1) urzędnicy, zajmujący stanowiska kierownicze, które określa Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z właściwą władzą naczelną, w biurach Sejmu i Senatu — Marszałek Sejmu bądź Marszałek Senatu, w Kontroli Państwowej — Prezes Najwyższej Izby Kontroli, 2) urzędnicy pozostający w stanie nieczynnym oraz 3) urzędnicy i praktykanci, którzy z jakiegokolwiek powodu nie pełnili służby dłużej niż 6 miesięcy w ciągu roku kalendarzowego.

§ 2. (1) Ocena kwalifikacyjna składa się z opinii wydanej przez osobę, powołaną do sprawowania bezpośredniego nadzoru służbowego, i z opinii drugiej, wydanej przez osobę wykonującą nadzór pośredni; w przypadkach, gdy w myśl tej zasady przełożonym pośrednim, powołanym do wydania drugiej opinii, byłby minister, ocenę kwalifikacyjną stanowi jedna opinia bezpośredniego przełożonego. Ocenę kwalifikacyjną dla urzędników, których bezpośrednim przełożonym jest minister, stanowi opinia ministra.

(2) W zakresie umiejętności fachowych oprócz opinii przełożonych służbowych (ust. (1)) wydaje fachową opinię urzędnik, posiadający odpowiednie wykształcenie fachowe, który z ramienia władzy przełożonej sprawuje nad kwalifikowanym nadzór w sprawach związanych z jego specjalnością. Przepisu tego nie stosuje się w przypadkach, gdy przełożeni służbowi lub jeden z nich posiadają takie wykształcenie fachowe jak kwalifikowany.

(3) Jeżeli w ciągu roku kalendarzowego zajdzie z jakichkolwiek powodów (przeniesienie, delegacja, choroba itp.) zmiana osób, wykonujących nadzór bezpośredni lub pośredni nad kwalifikowanym, powołane do wydania opinii są te osoby, które w danym roku sprawowały nad nim nadzór przynajmniej przez sześć miesięcy. Te zaś osoby, które wykonywały nadzór służbowy krócej, niż sześć miesięcy, a dłużej niż trzy miesiące, powinny na żądanie przełożonych służbowych (ust. (1)) wydać krótką opinię w zakresie, w jakim kwalifikowany dał się poznać.

(4) Opinie, przewidziane w ust. (2) i (3), będą brane pod uwagę przy wydawaniu opinii przełożonych służbowych (ust. (1)) i będą złączone z oceną kwalifikacyjną.

(5) Właściwe władze naczelne wydają dla podległych im działów zarządu państwowego zarządzenia ustalające szczegółowo uprawnienia do wydawania opinii według zasad paragrafu niniejszego.

§ 3. Ocenę kwalifikacyjną ustala się w następujących stopniach:

1) dobra, jeżeli urzędnik (praktykant) pod każdym względem czyni zadość wymaganiom służby

i wyróżnia się skutecznym dążeniem do udoskonalenia wyników swej pracy;

2) dostateczna, jeżeli na ogół odpowiada on wymaganiom służby, lecz nie wybija się ponad przeciętną miarę;

3) niedostateczna, jeżeli nie czyni zadość wymaganiom służby.

§ 4. (1) Opinie przełożonych służbowych (§ 2 ust. (1)) powinny w konkluzji podawać stopień oceny kwalifikacyjnej, na który zdaniem opiniującego kwalifikowany zasługuje.

(2) Jeżeli wydane opinie różnią się w stopniu oceny kwalifikacyjnej, wówczas decydującą o stopniu oceny jest opinia osoby sprawującej nadzór pośredni.

§ 5. (1) O niedostatecznej ocenie kwalifikacyjnej władza służbowa zawiadamia pisemnie kwalifikowanego urzędnika, który może wnieść w drodze służbowej odwołanie do kierownika władzy naczelnej; prawo to służy również urzędnikom władz naczelnych.

(2) Kierownik władzy naczelnej lub upoważniony przezeń urzędnik tej władzy rozstrzyga odwołanie po rozważeniu wniosku komisji (ust. (3)) i w razie uwzględnienia odwołania ustala stopień oceny kwalifikacyjnej.

(3) Komisje do rozpatrywania odwołań wyznacza kierownik władzy naczelnej spośród podległych mu urzędników. Komisja składa się z przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczącym lub członkiem komisji nie może być urzędnik, który wydał opinię stanowiącą podstawę do ustalenia niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej ani też żaden z podległych mu urzędników. W dziale Ministerstwa Spraw Wojskowych przewodniczącymi i członkami komisyj mogą być oficerowie, a w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości — sędziowie i prokuratorzy.

(4) O rozstrzygnięciu odwołania władza służbowa zawiadamia pisemnie urzędnika.

(5) Tryb postępowania w sprawach unormowanych w paragrafie niniejszym w stosunku do urzędników biur Sejmu i Senatu ustalają zarządzenia Marszałka Sejmu bądź Marszałka Senatu, w stosunku zaś do urzędników Kontroli Państwowej — zarządzenie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

(6) Przepisów paragrafu niniejszego nie stosuje się do praktykantów.

§ 6. Urzędnik, który otrzymał po raz pierwszy ocenę niedostateczną, powinien być przeniesiony na inne stanowisko służbowe, podlegające nadzorowi innych przełożonych, jeżeli odpowiednie stanowisko w danym dziale służby istnieje, a urzędnik wniesie prośbę o to przeniesienie. Przepisu tego nie stosuje się do praktykantów.

§ 7. Listy kwalifikacyjne prowadzą władze naczelne oraz władze bezpośrednio podległe władzom naczelnym. Szczegółową właściwość do prowadzenia list kwalifikacyjnych ustalają władze naczelne.

§ 8. Prezes Rady Ministrów wydaje szczegółowe instrukcje o sposobie sporządzania ocen i sposobie prowadzenia list kwalifikacyjnych oraz ustala wzory odpowiednich formularzy, z uwzględnieniem odrębności zachodzących w poszczególnych działach zarządu państwowego i rodzajach służby. Instrukcje takie dla biur Sejmu i Senatu wydają Marszałek Sejmu bądź Marszałek Senatu, a dla Kontroli Państwowej — Prezes Najwyższej Izby Kontroli.

§ 9. (1) Lista kwalifikacyjna oraz wszystkie dokumenty i czynności związane z kwalifikowaniem mają charakter poufny.

(2) Osoby, wydające opinie kwalifikacyjne, mają pod rygorem odpowiedzialności służbowej przestrzegać sumienności i bezstronności w ich formułowaniu.

§ 10. Przepisów rozporządzenia niniejszego nie stosuje się do Szefa i urzędników Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów:
Sławoj-Składkowski.

Praca dla emerytów

Doniosłe zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych

Ukazało się zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powołania emerytów do czynnej służby — treści następującej:

„W liczbie emerytów państwowych mogą znajdować się takie osoby, których wiek i zdrowie pozwalają na kontynuowanie służby. Przymusowa bezczynność jest dla wielu spośród tych osób ciężarem. Praca niejednego z nich mogłaby się okazać pożyteczna. Danie w tych wypadkach możliwości pracy dla państwa pozwoliłoby na zmniejszenie nadmiernych dziś wydatków na emerytury. Należy dążyć do stopniowego zatrudnienia wszystkich tych emerytów, których praca mogłaby okazać się pożyteczną. Najwłaściwszym trybem postępowania byłoby co następuje:

Emeryt winien być zatrudniony w charakterze czasowego dietariusza. Powinna mu być powierzona taka praca, jaką musiałby wykonywać w razie powołania do służby na stałe. Po wykazaniu, że pracę tego rodzaju emeryt potrafi wykonywać pożytecznie, winna nastąpić reaktywacja.

W myśl powyższego proszę panów wojewodów o dostarczenie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do dnia 1 listopada 1937 r. danych o tych b. podwładnych emerytowanych urzędnikach i niższych funkcjonariuszach państwowych, którzy nadawaliby się do służby.

Za bezwzględnie nie nadających się do służby należy w tym wypadku uważać emerytów, którzy: 1) ukończyli 60 lat, 2) są niezdolni do pracy ze względu na stan zdrowia lub 3) byli karani sądownie, albo też usunięci ze służby dyscyplinarnie“.

Jednocześnie z tym zarządzeniem ukazało się zarządzenie również Ministra Spraw Wewnętrznych,

w sprawie używania do pracy czasowo zatrudnionych dietariuszy.

Zarządzenie to przewiduje, że przyjęcie dietariusza do pracy może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy istnieje praca, która musi być wykonana, a wykonanie jej przy pomocy sił stale zatrudnionych jest niemożliwe.

Do wykonania prac w charakterze dietariuszy winny być używane przede wszystkim te osoby, które nie posiadają środków, zapewniających minimum utrzymania. Prace, nie wymagające specjalnego przygotowania i wyrobienia, winny być powierzane miejscowej bezrobotnej młodzieży oraz osobom, mającym tytuł do specjalnej opieki lub pomocy ze strony państwa.

Wykonanie prac, wymagających specjalnego wyrobienia i przygotowania, winno być powierzane emerytom i odpowiednio uzdolnionym b. pracownikom.

Dalej zarządzenie wskazuje, że okres, na który dietariusz został zaangażowany, nie może przekraczać jednorazowo 2 miesięcy, że należy dążyć do umożliwienia pracy zarobkowej większej ilości osób, pozbawionych środków do życia i, że ponowne zatrudnienie b. dietariusza może nastąpić tylko po najmniej miesięcznej przerwie.

Wyjaśnić przy tym należy, że oba te zarządzenia wydane zostały nie dlatego, żeby dawał się odczuwać brak fachowców w urzędach administracji ogólnej, administracja bowiem ma wystarczający zapas fachowców, którzy wyszli już ze szkoły polskiej.

Należy również podkreślić, że ewentualna reaktywacja poszczególnych emerytów w żadnym wypadku nie pociągnie za sobą redukcji wśród pracowników czynnych. Reaktywacja emerytów następować będzie jedynie w wypadkach naturalnego ubytku pracowników. Takie zarządzenia byłyby pożądane i w innych działach służby państwowej.

Czy zrzeszeni pracownicy sądowi popierają biblioteki

W nadzwyczaj trudnej i czasami wprost tragicznej sytuacji materialnej pracowników sądowych nie bez znaczenia będzie wytężenie sił moralnych i umysłowych, celem osiągnięcia wyższego szczebla rozwoju kulturalnego. Napozór wydaje się to droga żmudna, ale tak samo jak dobry lekarz nie obiecuje uzdrowić jakimś środkiem cudownym, a zaleca higienę, umiarkowanie, dobre powietrze — tak i w naszej sytuacji żaden środek doraźny, żadne panaceum nie dałoby tych korzyści, jakie daje podniesienie stanu rozwoju umysłowego — zaś czytelnictwo i biblioteki, to najpierwszy po temu środek i warunek.

W ankiecie Instytutu Oświaty Pracowniczej[1]) na 78 odpowiedzi o stanie bibliotek i czytelnictwa mamy 41 odpowiedzi od Stow. Urzędników Skarbowych, 13 od Stow. Zjednoczonych Kolejowców, 11 od Stow. Pracowników Banku Polskiego, 6 od pracown. Ubezpieczalni Społ. Brak odpowiedzi od zrzeszeń pracowników sądowych tłumaczyć należy tym, że organizacja ta nie była zaproszona do wzięcia udziału w ankiecie. Warto jednak zastanowić się nad tym problemem na łamach „Apelu". Przypuszczać należy, że urzędnicy sądowi nie mniej od innych troszczą się o rozwój bibliotek i czytelnictwa. Ze wstydem przyznaję, iż nie wiem, poprostu nie wiem, jak jest, ale jestem przekonany, że u nas biblioteki nietylko istnieją, ale będą się rozwijały i prosperowały. „Trzeba z żywymi naprzód iść"...

Ogromnym ułatwieniem jest powstający staraniem owego Instytutu kurs korespondencyjny bibliotekarstwa, który zacznie od 1 padziernika działać (ul. Marszałkowska 129 m. 3). Program kursu wyjaśnia, iż będzie wykładana historia książki, ogólna nauka o książce, ogólna polityka bibliotekarska, technika pracy umysłowej i organizacja bibliotek, przy czym wykłady będą wysyłane pocztą w formie skryptów, słuchacze będą opracowywali specjalne ćwiczenia pisemne, zaś po 8 miesiącach mogą zdać egzamin w Warszawie i otrzymać zaświadczenie.

Opłata miesięczna wynosi 10 zł, a za egzamin 9 zł. Ponieważ wykładowcami są osoby znane ze swej umiejętności i znakomitej organizacji bibliotek, jak p. F. Czerwijowski, dr Muszkowski, J. Bykowski, p. Jurgielewiczowa i in., więc nie należy wątpić, iż poszczególne Koła Zrzeszeń Urzędników Sądowych postarają się, aby jeżeli nie zespoły, to przynajmniej jednostki zapisały się na te kursa. Dopiero wówczas po wyszkoleniu będą one mogły okazać pomoc w zakładaniu i organizacji bibliotek sądowych, które założyć nie łatwo, gdyż przede wszystkim należy pozbyć się olbrzymiej ilości makulatury, którą np. stanowią duże zapasy tomów Dzienników Ustaw. Wobec nowego nadzwyczaj starannego wydania tomów „Ustawodawstwa Polskiego" (wydanie ministerialne w okładce czerwonej) stare tomy straciły swą wartość i jedynie w poszczególnych wypadkach mogą być potrzebne — jednak dlatego wystarczy jeden egzemplarz dla Sądu, a nie kilka egzemplarzy bardzo często zdekompletowanych i zalegających niepotrzebnie olbrzymie głębokie szafy ubikacyj sądowych. Właśnie *polityka bibliotekarska* uczy i wskazuje, jakie książki nabywać, jak je i gdzie wymieniać, jak się z książkami obchodzić, jak je katalogować aby nie tracić naprózno czasu (katalogi kartkowe zamiast ogromnych tomów) wreszcie jak książki udostępnić jak najszerszym kołom i warstwom, a zarazem uniknąć tego, aby te książki u kogoś pod kluczem leżały, a dla innych były niedostępne. Tego wszystkiego trzeba się uczyć, to nie są rzeczy proste i łatwe, ale kto się tego nauczy, odrazu ma pewny kawałek chleba, bo mu można powierzyć dozór nad biblioteką często przedstawiającą wielkie wartości. Na ostatku dodam, iż podług ankiety liczba tomów 78 bibliotek w końcu 1934 r. wynosiła 39.168, zaś te książki były wypożyczone 122.473 czytelnikom, czyli każda książka była przeczytana 3 razy. Z tych bibliotek 62 biblioteki wydają rocznie na zakup książek 16.340 zł — kierownicy bibliotek udzielają porady w wyborze książek i przyczyniają się do wyszkolenia w danym zawodzie przez wybór stosownej lektury dla swych członków.

Włocławek. *Jan Mioduszewski.*

[1]) Patrz broszurka Instytutu, rozesłana do niektórych Stow. Urzędn. Państw.

Kurs korespondencyjny bibliotekarstwa

Kurs korespondencyjny bibliotekarstwa, zorganizowany przez Instytut Oświaty Pracowniczej przy współudziale Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy Polskich i Seminarium Bibliologicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej rozpoczyna się dnia 1 października r. b.

Sądzimy, że inicjatywa Instytutu zorganizowania kursu znajdzie gorące poparcie ze strony kierownictwa bibliotek Związków Pracowników Umysłowych, gdyż przejście takiego kursu niewątpliwie pozwoli osobom, pracującym na terenie bibliotek związkowych, znacznie podnieść poziom kwalifikacyj fachowych.

Kierownictwo kursu objął prof. dr Jan Muszkowski.

Zapisy przyjmuje się do dnia 1 października r. b. Informacyj udziela Instytut Oświaty Pracowniczej, Warszawa, ul. Marszałkowska 129 m. 3, tel. 318-45.

BIADA I SROM

Biada i srom! kto trzyma grom
Lecz wiarę w swą siłę traci,
Kto łamie broń, gdy zguby toń
Zalewa jego braci —
Kto kopie grób dla siebie ,lub
Ma niemoc w całej postaci,
Choć trzyma grom! — —
Biada i srom
Kto wiarę w siłę swą traci!!!

Biała Podl. *B. Miciński.*

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ARYTMOGRAF.

Ułożyła: *Janka — Poznań.*

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 6, 5, 4, 8, 9, 6, 10, 11, 4, 7, 12.

Zastępując cyfry odpowiednimi literami, przy pomocy podanego niżej klucza, odczytać rozwiązanie.

Klucz: 7, 6, 2, 7, 6 — dziury, jamy; 8, 9, 12, 11 — przekaz; 5, 3, 4, 10 — rezultat; 1, 3 — barć.

ROZWIĄZANIE Z Nr 6/37.

Arytmograf: „Obok sędziów głęboką troską moją są i urzędnicy sądowi, to zaplecze wymiaru sprawiedliwości".

Odpowiedzi Redakcji

Autorowi anonimowego pisma z Poznania. — Prosimy o więcej odwagi i o podpisywanie swoich pism, a ponadto prosimy o uważniejsze przeczytanie odnośnego ustępu w „Apelu", z którego jasno widać, że w pierwszym rzędzie postawiono postulat: *„przywrócenia stanu prawnego, obowiązującego przed wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 19.XII.1933 r.* o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych. Drugi punkt, który tak niepokoi Szanownego Kolegę, był alternatywny. Jednocześnie chcemy uspokoić kolegę, że nie ma żadnych podstaw do przypuszczeń obniżania stanowisk sekretarskich, co mogłoby mieć miejsce w wypadku skasowania tytułu sekretarza, tak jak to miało miejsce ze starszym sekretarzem. O to obaw nie ma; stanowisko sekretarza jest pewne, ale jednocześnie tak „wysokie", że młodzi koledzy, adepci do II kategorii, mają trudności w zdobyciu go, pomimo odbycia praktyki i złożenia egzaminu. Chodziło więc o to, żeby tym młodym ułatwić zdobycie stanowiska podsekretarza, jako przejściowego. Musimy dodać, że wprowadzenie stanowiska „podsekretarza" jest trudne, gdyż w kołach decydujących ustaliła się opinia, iż jest to tytuł, przeznaczony dla wiceministrów — „podsekretarzy stanu". Na zakończenie dodamy, że robione były starania przywrócenia stanowiska starszego sekretarza i tytuł ten prawdopodobnie będzie ponownie wprowadzony.

Bądźcie spokojni — czuwamy.

Pomocnik kancelaryjny Sądu Grodz. w Pniewach zamieni się na takież stanowisko do miejscowości w okolicy Leszna lub innego miasta na terenie apelacji poznańskiej. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Władysław Kaźmierczak, Pniewy, Sąd Grodzki.

Sekretarz sądowy Sądu Grodzkiego w Chodczu pow. włocławskiego zamieni się na takież stanowisko do Poznania lub innego miasta, w którym znajduje się gimnazjum, na terenie apelacji poznańskiej ewent. też warszawskiej. Chodecz, to miejscowość letniskowa, okolica malownicza tak latem jak i zimą — jest również obszerne jezioro. Dla kawalera lub niezamężnej sekretarki Chodecz w zupełności się nadaje. — Zgłoszenia proszę kierować do Sądu Grodzkiego w Chodczu.

Sekretarz Sądu Grodzkiego w Gdyni przesiedli się w drodze zamiany do Katowic. Zgłoszenia proszę kierować do Związku Urzędników Sądowych w Gdyni.

Kto z PP. Kolegów względnie Koleżanek zamieszkujących na terenie apelacji krakowskiej lub apelacji wileńskiej miałby chęć przenieść się w drodze zamiany do Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, proszony jest uprzejmie o przesłanie zgłoszenia do Zarządu Koła Okręgowego Związku Urzędników i Praktykantów Sądow. lwowskiego okręgu apelacyjnego w Drohobyczu.

Redakcja i Administracja (tel. 11-10-76), Warszawa, pl. Krasińskich 5.	Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—10, z wyjątkiem niedziel i świąt	Konto Zarządu Centralnego Związku w P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr., podwójnego 1 zł. Członkowie Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. otrzymują „Apel" bezpłatnie.

Ogłoszenia:

Str. — 160 zł.; ½ str. — 80 zł.; ¼ str. — 40 zł.; ⅛ str. — 20 zł.	Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: str.—250 zł.; ½ str. — 125 zł.	Ogłoszenia przyjmuje Administracja

Naczelny Redaktor: Jerzy Przyłuski Wydawca: Związek Zrzeszeń Urzędn. Sądowych i Prokurat. Rz. P.

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOW. SAMORZ. TERYT. R. P.
W-WA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85
TELEFON Nr 7-26-23